Nr. 44 Niedziela 13 Lutego 1938 r. Rocz. XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Karlolska R. 169

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Dyktatura wojskowa w Rumunii

Królewski zamach stanu

Odwołanie wyborów — Zawieszenie działalności stronnictw

Krótki był żywot gabinetu Gogi. Ten rząd „odrodzenia narodowego", tak ciepło przywitany przez faszystów, upadł szybciej, niż przypuszczali nawet jego przeciwnicy.

Rząd Gogi był słaby i niedołężny. Słaby, bo reprezentował mały, zaledwie 10%-owy odłam społeczeństwa i w ciągu swego krótkiego żywota nie zdołał porozumieć się z żadną inną grupą polityczną. Niedołężny, ponieważ rozpoczął swe rządy od walki z Żydami, jakgdyby to była najważniejsza sprawa Rumunii i otwierała jej kredyt na świecie. Tymczasem mocarstwa zachodnie wystąpiły przeciw prześladowaniu Żydów i antysemicki min. spr. zagranicznych Micescu znalazł się w Genewie jak nieproszony. Państwa zaś faszystowskie również nie udzieliły Rumunii swego poparcia i Włochy poróżniły się z Rumunią na tle sprawy uznania zaboru Abisynii, przedwcześnie ujawnionego przez Włochy, Niemcy zaś parły do „pogłębienia" „przełomu narodowego" i do objęcia władzy przez hitlerowców rumuńskich, t. zw. poprzednio „Żelaznej Gwardji", dążącej jawnie do zerwania z Zachodem i do sojuszu z Niemcami i Włochami.

Goga zawisnął tedy w powietrzu. Ani w polityce wewnętrznej ani w polityce zagranicznej, nie znalazł nigdzie poparcia. A gdy rozpoczął się okres wyborczy, znaczony krwawymi zamieszkami, gdy spostrzegł, że jest sam i nie ma żadnych widoków zwycięstwa, podał się do dymisji.

Takie jest tło przesilenia rządowego.

Nie znamy jeszcze wszystkich wypadków, które poprzedziły tę dymisję. Bardzo być może, że w kraju nastąpiło wrzenie, przed którym Goga poprostu skapitulował. Przemawia za tym odezwa króla, mówiąca o „zamęcie i niepokoju" w związku z wyborami.

Jaki będzie dalszy rozwój wydarzeń w Rumunii, trudno przewidzieć. W nowym Rządzie rzekomo „koncentracji narodowej" nie ma przedstawicieli demokracji. Byli premierowie, zasiadający w Rządzie, żadnym nie cieszą się autorytetem. A pierwszy jego krok, rozciągający stan wyjątkowy na całe państwo i oddający armii funkcje policyjne — nie wróży nic dobrego. Sądząc z odezwy króla, nowych wyborów już nie będzie. Odezwa zapowiada „usunięcie administracji z pod wpływów politycznych" i zmianę konstytucji, czyli oktrojowanie konstytucji, zapewne w duchu mniej lub więcej totalnym.

Królowi należy się słówko. Gdy mianował Gogę, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że postąpił zgodnie z wolą narodu, aczkolwiek wybory całkiem inną ujawniły rolę. Teraz niedwuznacznie zmierza do rozwiązania stronnictw i zniesienia parlamentu, czego mu nawet Goga odradzał. Król rumuński widzi narastające wzburzenie mas i jako jedyny środek uspokojenia wybiera — dyktaturę. Król igra z ogniem.

Jakkolwiek potoczą się dalsze wypadki w Rumunii, faktem jest, że eksperyment poety - faszysty Gogi ośmieszył Rumunię i wielce jej zaszkodził na terenie międzynarodowym. Ten „przełomowiec" rumuński wyobraził sobie, że rządzenie krajem, to — walka z Żydami. Zupełnie, jak nasi oenerowcy i częściowo endecy. Na przykładzie Gogi możemy sobie wyobrazić rządy naszych oenerowych „przełomowców", gdyby tak ich marzenia senne na chwilę stały się jawą.

Nowy Rząd Rumunii

Maniu odmówił udziału w gabinecie

Oficjalna lista nowego gabinetu jest następująca: prezes Rady Ministrów — patriarcha rumuńskiego kościoła prawosławnego Miron Christea, wicepremier i czasowo minister spraw zagranicznych — Tatarescu, przemysł i handel — Argetoianu, sprawy wewnętrzne — Armand Calinescu, rolnictwo — Jonescu Sisesti, praca — Voico Nitzescu, sprawy wojskowe i czasowo sprawy lotnictwa i marynarki — generał Antonescu, do którego w charakterze podsekretarza stanu przydzielony zostaje generał Paweł Angelescu, finanse i czasowo sprawiedliwość — Cancicov, komunikacje — Angelescu, zdrowie publiczne — dr. Costinescu, oświata narodowa i czasowo wyznania i sztuki piękne — Jamandi.

Poza tym do gabinetu w charakterze ministrów bez teki weszli b. premierzy: Jorga, dr. Angelescu, marszałek Averescu, Vaida Voevod, generał Vaitoianu i Mironescu.

W skład Rządu zatym wchodzą wszyscy byli premierzy, z wyjątkiem Gogi i Maniu, którzy odmówili wzięcia udziału w tej „koncentracji narodowej"

Po kapitulacji Rządu

kler jugosłowiański cofnął klątwę

Wczoraj wieczorem ogłoszono, że prawosławny kościół serbski cofnął sankcje religijne, zastosowane wobec posłów i ministrów w okresie głosowania nad konkordatem. Deklaracja ta likwiduje konflikt, który powstał na tle konkordatu.

Stan wojenny w Rumunii

Wojsko obejmuje władzę

Jednym z pierwszych zarządzeń nowego gabinetu było rozciągnięcie na CAŁE PAŃSTWO stanu wyjątkowego, ogłoszonego po zabójstwie premiera Duca w grudniu 1933, dla Bukaresztu i większości dużych miast prowincjonalnych. WSZYSTKIE UPRAWNIENIA W ZAKRESIE UTRZYMANIA PORZĄDKU PUBLICZNEGO PRZECHODZĄ W RĘCE WŁADZ WOJSKOWYCH. Dowódcy armii w poszczególnych departamentach będą pełnili obowiązki prefektów. Cenzura prasowa została zaostrzona.

Działalność stronnictw politycznych została zawieszona do czasu przeprowadzenia rewizji konstytucji.

Nie będzie wyborów

Rząd woli rządzić bez Parlamentu

Korespondent agencji Stefani dowiaduje się, że nowy Rząd nie ogłosi nowych wyborów i wstrzyma przygotowania wyborcze, zarządzone przez poprzedni gabinet.

Bariery celne

zagrażają pokojowi świata

Sekretarz stanu U. S. A. Hull wygłosił ostatnio przemówienie radiowe, w którym omówił on amerykańską politykę handlową. Sekretarz stanu podkreślił, że bariery celne i wojny gospodarcze są czynnikami, które najwięcej zagrażają utrzymaniu pokoju światowego. W okresie powojennym — podkreślił mówca — Stany Zjednoczone podniosły ochronę celną i w ten sposób ponoszą wielką odpowiedzialność za późniejsze ujemne objawy w życiu gospodarczym świata.

Porażki japończyków

na froncie szanghajskim

Na froncie szanghajskim toczy się ożywiona działalność wojenna. Japończycy, według informacyj ze źródeł wiarogodnych, ponieśli w ciągu ostatnich dni dość poważne straty. Dowództwo wojsk japońskich przerzuca posiłki na odcinek Wuhu, celem nie dopuszczenia do koncentracji wojsk chińskich na tym punkcie. Ostatnio wysłano 10.000 ludzi, którzy mają wzmocnić wojska japońskie, stojące na południu od Wuhu.

Ataki chińskie odniosły w ciągu ostatnich godzin pewien skutek, Chińczykom udało się zdobyć szturmem wieś położoną na południu od Wuhu. Japończycy, którzy wycofali się w kierunku północno - zachodnim, mieli ponieść, według doniesień ze źródeł chińskich dość poważne straty. Wśród poległych Japończyków, których liczba przekracza 200 znajduje się pewien pułkownik.

W kołach obserwatorów cudzoziemskich sukcesy wojsk chińskich tłumaczone są dobrym opanowaniem taktyki wojny podjazdowej.

W Szanghaju w związku z próbami wywołania rozruchów aresztowano 200 Chińczyków.

Pierwsze posiedzenie Komitetu

Obrony Rzeczypospolitej

P. A. T. donosi:

Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie, pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej. Udział w posiedzeniu wzięli: pan generalny inspektor sił zbrojnych, pan prezes rady ministrów, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Król Karol rumuński

uważa się za zbawcę ojczyzny

W odezwie do narodu rumuńskiego król Karol oświadcza: „Propaganda, rozwijana z okazji wyborów, wprowadziła zamęt i niepokój w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko szkodliwe podniecenie umysłów, które podważa podstawy istnienia narodu. Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów ojczyzny. Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych, którzy ożywieni najczystszym patriotyzmem i zwolnieni z pod wpływu stronnictw, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na względzie wyłącznie dobro kraju. Rząd ten usunie administrację państwa z pod wpływów politycznych, przystąpi on również do opracowania zmian konstytucyjnych, które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę nową drogę z energią i przekonaniem, że prowadzi ona do zbawienia ojczyzny".

Rumunia ma już znowu

nową erę i historyczny moment

Nowy gabinet złożył przysięgę po północy. Przy tej okazji król Karol wygłosił przemówienie, w którym podkreślił między innymi uroczystość momentu historycznego dla narodu rumuńskiego, gdy rząd liczący w swym gronie tylu b. premierów składa przysięgę na wierność dla kraju i tronu. Rząd ten powołany jest do rozpoczęcia nowej ery w historii ojczyzny, ery w której błędy przeszłości winny być naprawione z największą energią i głębokim namysłem. „Wiem — mówił król Karol — że każdy z panów przybył mi dopomóc w tym wielkim dziele uzdrowienia narodowego i podniesienia kraju dla którego jestem zdecydowany oddać całe me możliwości pracy i energii, które zwiększone będą przez wasze zrozumienie, energię i oddanie dla ojczyzny".

Goga podobno nie chciał

Goga oświadczył przedstawicielom prasy, że król zawiadomił go o zamiarze powierzenia władzy „Rządowi narodowemu", którego zadaniem by było dać krajowi nową konstytucję. Stronnictwa miały być rozwiązane, a wybory odroczone bez określenia terminu. Goga zaznaczył, że odradzał królowi takie rozwiązanie. W rzeczywistości król obalił Gogę, bo ten ostatni nie miał żadnych szans w wyborach.

Nowy premier rumuński

Nowy premier rumuński patriarcha Miron Christea urodził się w Transylwanii w r. 1868. Studiował w Sibiu i w Budapeszcie i brał żywy udział w rumuńskim ruchu narodowym Transylwanii jeszcze za czasów austriacko - węgierskich. Metropolitą został w r. 1920, patriarchą w r. 1925. W tym charakterze był członkiem Rady Regencyjnej od dnia śmierci króla Ferdynanda w lipcu 1927 r. do wstąpienia na tron króla Karola w czerwcu 1930 r.

Francja nie boi się

wyścigu zbrojeń

Francuskie ministerium marynarki i lotnictwa zajęte są opracowywaniem planów dozbrojeniowych na zasadzie których min. Daladier przedłoży prawdopodobnie w przyszłym tygodniu komisjom parlamentarnym wniosek wielomiliardowego podwyższenia kredytów na rzecz obrony narodowej. Dla samej marynarki wymieniana jest w kołach kompetentnych cyfra dodatkowych 10 miliardów, które mają być rozłożone na 6 lat.

Odmłodzenie armii amerykańskiej

Jak podaje „New York Times", w r. 1938 przechodzi w stan nieczynny 26 generałów armii amerykańskiej. Odmłodzenie kadr armii obejmie 10 generałów-majorów na ogólną liczbę 21, będących w czynnej służbie, a poza tym kilku generałów brygadierów i generałów, którzy osiągnęli granicę wieku.

Dyskusja budżetowa w Sejmie

W piątek Sejm przystąpił do rozpatrywania poszczególnych budżetów. Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto bez dyskusji i bez jakichkolwiek poprawek.

Budżet Sejmu i Senatu

ORDYNACJA WYBORCZA

Referent tego budżetu poruszył sprawę ordynacji wyborczej. Obecnie obowiązująca ordynacja nie ma gorących obrońców i musi być zmieniona według bardziej demokratycznych zasad. Nowa ordynacja winna dać Państwu parlament, reprezentujący siły twórcze narodu.

Pos. **Eckert** również nie zachwyca się ordynacją. Konstytucja wyłącza proporcjonalność.

Pos. **Sommerstein**: Nie wyłącza.

Pos. **Eckert**: Osobiście jestem przeciwny zasadzie proporcjonalności, gdyż sankcjonuje wielką ilość partii.

INTERWENCJE

Dalej mówca powiada:

Rząd często narzeka na opozycję jaką wywołują czy to komuniści, czy ludowcy, czy socjaliści, ale Rząd zapomina, że nieraz niezadowolenie w kraju wywołuje sama administracja, t. j. ci urzędnicy, którzy niezupełnie dobrze załatwiają obywatela. Rolą posła jest wytwarzanie harmonii między ludnością a władzą. Jeżeli chodzi o te interwencje, to oczywiście zakaz jest słuszny. Jestem przeciwnikiem wszelkiej protekcji, ale z jednym zastrzeżeniem. Jeżeli odmawia się posłowi możności interweniowania, to nie powinno się przyznawać takiego prawa każdemu generałowi, każdemu pułkownikowi, każdemu biskupowi, staroście, czy naczelnikowi urzędu. (Oklaski).

Budżet N. I. K.

DEPUTATY I PREZENTY

Po zreferowaniu tego budżetu przez pos. Śląskiego, zabrał głos pos. **Hermanowicz** (z Wilna), który domagał się zasadniczych zmian w kontroli. Sprawozdania N. I. K. muszą być zrozumiałe dla wszystkich. Domaga się zmiany charakteru sprawozdań i udostępnienia materiału faktycznego. Mówca cytuje następujące przykłady:

W sprawozdaniu za rok 1935—36 czytamy, że N.I.K. zwróciła uwagę na fakt wydawania przez Monopol Tytoniowy prób reprezentacyjnych oraz deputatów na sumę 600.000 zł. Czy dopiero wtedy spostrzegła to N. I. K. i dlaczego nie ujawniła, jak były szacowane te prezenty, czy były obciążone kosztami monopolowymi i podatkami, jaka suma zużytkowana została na próby reprezentacyjne, a jaka na dep[illegible] wypuszczać można, że te 600.000 zł. były „z hakiem", jak określają na kresach odległość jednej miejscowości od drugiej.

Dalej stwierdzono, że Monopol Tytoniowy, dla szybszego skonsumowania wyższych klas tytoniu, postanowił pewną ilość wypuścić w opakowaniu jako tańszy tytoń. Dalej dowiadujemy się, że Monopole Tytoniowy i Spirytusowy posiadają zbędne nieruchomości wartości 19 milj. zł. N. I. K. wystąpiła by przekazać je „właściwym ministerstwom". Jak to zrozumieć? Gdzie są te objekty, jakim ministerstwom mają być przekazane, czy ministerstwa te pragną otrzymać ten prezent?"

BEZ DYSKUSJI

Budżet Min. Spraw Zagranicznych zreferował pos. **Walewski**. Budżet Min. Spr. Wojsk. zreferował pos. **Starzak**. Oba budżety Sejm przyjął bez dyskusji.

Budżet Prezydium Rady Ministrów

OGÓLNY KIERUNEK POLITYKI RZĄDU

Referent pos. **Zaklika** omawia ogólną linię polityki Rządu. Mieliśmy — powiada referent — nieraz sposobność z ust samego szefa Rządu, usłyszeć jaki jest jego program w różnych dziedzinach naszego życia. Z tezami szefa Rządu wszyscy się godzą. Chodzi o to, w jakiej mierze i jakimi środkami realizowany jest ten ogólny program. Dalej referent powiada, że często ma się wrażenie, jakoby Rząd zanadto pozostawił życiu regulowanie niektórych zagadnień, a niektóre zarządzenia Rządu mają charakter dorywczy. Oczywiście — powiada pos. Zaklika — brak konsolidacji społeczeństwa nader utrudnia zadanie kierowania Państwem.

POLSKIE RADIO

Pos. **Hoffman** b. ostro zaatakował Polskie Radio. Oświadczył on:

„Od pewnego czasu nasze radio zaczęło zachwalać prusactwo i to prusactwo działa na społeczeństwo w kierunku niekorzystnym.

Ale złego wpływu Radia nie ograniczam do reklamowania Niemców i prusactwa. W ostatnich dniach grudnia referent polityczny radia wyraził się, że Japończycy zdobyli prowincję chińską, w której najsilniejsze były szowinistyczne dążenia do zjednoczenia Chin. Czy ten jegomość liczył się z tym, że mówił do narodu polskiego, który walczył o Zjednoczenia i Wolność?

Poco Radio nasze reklamuje prusactwo, które w stosunku do Chin jest upostaciowane przez Japonię?

Dzisiejsze gazety stwierdziły, że to, co się działo przed miesiącem w Rumunii, trwało krótko. Czy referent polskiego Radia nie był zbyt nieostrożny, zbyt zachwalając wypadki z przed miesiąca".

WIADOMOŚCI P. A. T.

Pos. **Kuźmowycz** zarzuca P. A. T-owi szerzenie niezgodnych z prawdą wiadomości, których nie prostuje.

Przegląd prasy

PAMIĘCI A. STRUGA.

Tygodnik „Czarno Na Białem" poświęca powiększony numer pamięci A. Struga. Czytamy cały szereg ciekawych artykułów, napisanych ze szczerym uwielbieniem dla twórczości i działalności pisarza - socjalisty. Tow. A. Próchnik daje ciekawy życiorys i zarazem szkic ewolucji poglądów społecznych Struga. Gen. Zaruski opisuje swe spotkania z autorem „Ludzi Podziemnych". T. Świecki pisze o przedwojennych utworach Struga, które nazywa „pomnikiem nieznanego żołnierza rewolucji".

Niestety, ob. Pomian w swym artykule, poświęconym polemice z p. Ksawerym Pruszyńskim, uważał za stosowne umieścić garść uszczypliwości pod adresem redakcji pism socjalistycznych. Sądzimy, że jest to gruby nietakt i że redakcja „Czarno Na Białem" powinna była zwrócić uwagę autorowi; zwłaszcza w numerze, poświęconym pamięci starego PPSowca, takie wycieczki są dziwne i niewłaściwe.

WYPADKI W NIEMCZECH.

Wypadki niemieckie nie schodzą z pierwszej stronicy dzienników. Wyjaśnia się, że mają źródła bardzo poważne i że nie tak łatwo będzie opanować ferment w armii. Prasa zagraniczna zastanawia się nad kwestią: czy ferment w armii przyśpieszy awanturnicze kroki w polityce zagranicznej, czy też odwrotnie — na razie zahamuje: ze względu na osłabienie spoistości armii. Swoją drogą, dla naszych „dynamistów", którzy wciąż wskazywali na Niemcy hitlerowskie, jako na przykład „dynamizmu", spowodowanego „totalnym ustrojem", wypadki niemieckie są twardym orzechem do zgryzienia... Stało się tak, jak przewidywaliśmy: „siła" wewnętrzna totalizmu jest w dużej mierze pozorna. I jeszcze jedno: czy ustąpienie p. Gogi w Rumunii nie zostało przyśpieszone przez wypadki niemieckie? Wiadomo, „Hitleria" jest oparciem i arsenałem całej międzynarodowej reakcji.

„Gazeta Polska" w swej korespondencji berlińskiej potwierdza przypuszczenie, że „nowy kurs" (Ribbentropp) będzie zapewne polegał na wzmocnieniu faszystowskiego trójporozumienia, przyjaźni z Włochami, zaostrzeniu stosunków z Sowietami, akcji w Hiszpanii i t. p. A Austria? Tak, tu następuje tarcie z Włochami, tu perspektywa niejasna.

Ogromną część obszernego numeru poświęca wypadkom niemieckim „I. K. C.".

Z Wiednia donoszą o masowych dymisjach oficerów (w Niemczech). Organy „Gestapo" wraz ze „szturmówkami" zorganizowały w kilku miejscowościach *akcję przeciw oficerom*. Aresztowano szereg przemysłowców. Rząd szwajcarski postanowił nie dopuszczać do masowego napływu niemieckich oficerów w celu stałego pobytu. „Times" pisze, że sytuacja w Niemczech *jeszcze nie została opanowana*.

ZNP.

Akcja prasy reakcyjnej przeciw Z. N. P. jest prowadzona dalej. Wczorajszy „W. Dziennik Narodowy" NIE WSTYDZI SIĘ używać takiej metody: cytując wywody jednego z mówców sejmowych na temat istnienia grup komunistycznych koło Białegostoku, wyolbrzymia niebezpieczeństwo komunistyczne i łączy z tym „niebezpieczeństwa", rzekomo płynące z ZNP. Obrzydliwe.

Z „Zaczynem" często polemizujemy. Ale musimy przyznać: w ostatnim (z 10 lutego) numerze znalazł słowa spokojne i umiarkowane, które zawierają sporą dozę objektywizmu; wyraża nadzieję, że nowy zarząd ZNP., „wybrany prawomocnie i zatwierdzony przez ministra WR. i OP.", spełni swe zadania. „Zaczyn" podkreśla państwowe zadania nauczyciela polskiego. Z kierykalno - endeckiego typu demagogii rezygnuje.

K. CZ.

Konflikt w Komisji Budżetowej Senatu

na tle referatu oświatowego

Posiedzenie Komisji Budżetowej Senatu, na którym rozpatrywano budżet Oświaty, przeciągnęło się w czwartek daleko za północ.

Przed zakończeniem dyskusji zabrał głos b. premier, przewodniczący Komisji, sen. Janusz Jędrzejewicz, który zastrzegł się przeciw referatowi sprawozdawcy, sen. Rudowskiego, nie odzwierciadlającego poglądów całości komisji. W szczególności sen. Jędrzejewicz protestował przeciw temu, co referent mówił o Zw. Naucz. Polskiego i o młodzieży. Sen. Jędrzejewicz żądał zasadniczych zmian w referacie.

W ciągu trzech dni ma nastąpić uzgodnienie pomiędzy przewodniczącym a referentem. Gdyby zgody nie udało się osiągnąć, zwołane będzie drugie posiedzenie Komisji.

MOWA MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Około 1 po północy zabrał głos min. Oświaty Świętosławski, który, odpowiadając na zarzuty, dotyczące stosunku władz do młodzieży, oświadczył:

„Po długim zastanowieniu się, przyszedłem do przekonania, że prowadzenie tych spraw musi być podobne do leczenia przewlekłej choroby, tym bardziej, że prócz młodzieży, częstokroć samo społeczeństwo przechodziło psychozę. Trzeba było przede wszystkim zachować spokój. Pan senator wyraził się, że były stosowane środki surowe. Stwierdzam, że było to wtedy, gdy kaleczono ludzi, nie tylko Żydów, ale i Polaków, gdy podkładano bombę pod mieszkanie profesora dlatego, że wydał wyrok skazujący. Było to wówczas, gdy demolowano gmachy uniwersyteckie. Trzeba było wówczas ostre środki stosować. Kiedy jednak Izby Ustawodawcze w zrozumieniu konieczności odprężenia uznały za możliwe przyjąć projekt ustawy o zmianie ustroju szkół akademickich, kiedy równiez pozwolono rektorom wydawać porządkowe zarządzenia i kiedy przyszło odprężenie, wskutek tego, że się usunęło pewne punkty, które utrudniały prowadzenie stowarzyszeń akademickich — wówczas można było przystąpić do zarządzeń, które wniosły pewne uspokojenie. Dziś wszystkie uczelnie pracują normalnie. Zresztą sprawę tych zarządzeń nazywają panowie niesłusznie ghettem. Nie odstąpiłem wcale od tego, co twierdziłem, że wydanie ogólnego zarządzenia przez Ministerium, dotyczące wydzielenia osobnych ławek dla studentów Żydów, uważam za niemożliwe. Stoję dziś na tym samym stanowisku i dotychczas Ministerium takiego zarządzenia nie wydało. Natomiast w szkołach akademickich, mianowicie: w uniwersytecie Jagiellońskim istniał oddawna zwyczaj wyznaczenia w audytoriach miejsc dla studentów. Dotychczas indeksy studenckie zawierają odpowiednią rubrykę. Jednakże wyznaczenie indywidualnych miejsc każdemu studentowi było niemożliwością, z powodu ograniczonej liczby miejsc. Dlatego też przez zarządzenie nastąpiło odseparowanie tych, którzy z sobą siedzieć nie chcieli, lub nie mogli bo dochodziło do bójek. Zarządzenia te nie stoją w sprzeczności z Konstytucją, jak to twierdzą panowie senatorowie i posłowie żydowscy".

Burze szaleją pod Biegunem

Dalsze wiadomości o akcji ratunkowej ekspedycji Papanina

Kierownik akcji ratowniczej wyprawy Papanina, prof. Schmidt, otrzymał wczoraj radiodepesze ze wszystkich statków biorących udział w ekspedycji ratunkowej, to znaczy od łamaczy lodu „Tajmir" i „Murman", statku hydrograficznego „Murmaniec", oraz trawlera „Golfstreem". Wszystkie depesze podkreślają, że przebyto bardzo ciężką burzę, która chwilami przemieniała się w orkan. Na szczęście burza już minęła, obecnie panują lekkie wiatry i „Tajmir", jak donosi kapitan tego statku, całą parą płynie na północ. Spadek temperatury wskazuje, że „Tajmir" zbliża się do pól lodowych. Lotnicy, znajdujący się na pokładzie, przygotowują maszyny do lotu. Podobnie optymistyczną depeszę nadesłał kapitan statku „Murmaniec".

Remontu łamacza lodu „Jermak" dotychczas nie wykończono całkowicie. Obecnie odbywa się załadunek zapasów żywności na 11 miesięcy, przy czym w ostatniej chwili przystąpiono do montowania specjalnej krótkofalowej stacji radiowej, co prawdopodobnie opóźni nieco wyjazd „Jermaka".

Echa tragicznej katastrofy sterowca „ZSRR V-6"

Prasa sowiecka omawia obszernie tragiczną katastrofę sterowca „Z. S. R. R. V-6". Ofiary katastrofy należały do kadr najlepszych lotników sowieckich to też lotnictwo sowieckie pogrążone jest w żałobie. Specjalnie dotkliwa strata spotkała Sowiety przez śmierć komandora Gudowancewa, który mając dopiero 29 lat, uchodził za jednego z najwybitniejszych sowieckich specjalistów w zakresie lotnictwa sterowcowego. Gudowancew wsławił się kilkakrotnie niezwykle śmiałymi czynami, które zdobyły mu rozgłos światowy. Zastępcą jego był najmłodszy członek załogi, 27-letni inż. Gulagin, a drugim zastępcą 24-letni Estończyk Ritsland, który w cywilnym lotnictwie ZSRR. uchodził za najlepszego mechanika, specjalnie dobrze znał warunki panujące nad Arktyką. Brał on udział w ratowaniu „Czeluskina", a wraz z Mołokowem odnalazł zaginiony samolot Wodopianowa. W katastrofie poniósł śmierć dyrektor szkoły cywilnego lotnictwa ZSSR., 29-letni inż. Langazow, a także najlepszy radiotelegrafista Związku Radzieckiego, Czernow. „ZSRR V-6" został zbudowany w r. 1934, gdy jeszcze budową sterowców sowieckich kierował gen. Nobile. Po pierwszych próbach stwierdzono, że „ZSRR V-6" jest zbudowany źle, oddano go do dłuższego generalnego remontu, który zakończył się w roku ubiegłym. „ZSRR V-6" miał 19.000 m³ pojemności, długość wynosiła 105 m., a średnica — 18 m. Ostatnią próbę odbył „ZSRR V-6" utrzymując się w powietrzu przez 130 godzin bez przerwy. Próba ta udała się doskonale, wobec tego czynniki decydujące uznały, że sterowiec nadaje się do normalnego funkcjonowania, a przed paru dniami powstał projekt wysłania go na pomoc ekspedycji Papanina. Projekt ten, właśnie zakończył się tragicznie.

Szef XV Brygady międzynarodowej

Dowódcą XV Międzynarodowej Brygady, walczącej w Hiszpanii w szeregach armii republikańskiej, jest podpułkownik Czopicz, b. poseł jugosłowiańskiej Skupsztyny.

Sprawy samorządowe

W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji specjalnej dla spraw samorządu miejskiego. Przewodniczącym komisji został wybrany wicemarszałek Podoski. Referat projektu ustawy o ustroju m. Warszawy przydzielono pos. **Hoppemu**, o ustroju 6 miast — pos. **Duchowi**, a o odroczeniu wyborów w Łodzi i Poznaniu — pos. **Światopełk - Mirskiemu**.

Baza sowiecka

za Kołem Polarnym natrafia na trudności

Gorączkowe prace Z. S. S. R. na półwyspie Kola — zwłaszcza na polu przygotowań wojennych (budowa wielkich ośrodków przemysłu wojennego) — natrafiają na wielkie trudności, wynikające z niedomagań komunikacyjnych. Jedyny wolny port (niezamarzający) ZSSR na północy, Murmańsk, jest zagrożony zakorkowaniem z powodu wadliwego funkcjonowania kirowskiej kolei żelaznej, łączącej ten port z Leningradem.

Jak donosi „Prawda", w jednym miesiącu styczniu było na kolei tej aż 42 katastrofy: rozbito 11 wagonów, 6 wagonów zeskoczyło z szyn, zepsuły się 2 parowozy, 6 pociągów oderwało się od parowozów, 6 pociągów zgubiło w drodze część swoich składów itp. Również zdarzają się duże opóźnienia z podstawianiem wagonów na stacji w Murmańsku.

Wobec takiego funkcjonowania kolei port Murmańsk jest przeładowany do tego stopnia, że dla opróżnienia magazynów z samych tylko towarów importowanych trzeba jednorazowo 1700 wagonów, których nie ma. W tych warunkach towary, przybywające z zagranicy do Murmańska, do swego miejsca przeznaczenia docierają z bardzo wielkim opóźnieniem.

Przymusowa służba pracy dla dziewcząt niemieckich

Dr. Decker, szef służby pracy w Niemczech, umieścił w „Arbeitsmarkt" oświadczenie, z którego wynika, że „Trzecia" Rzesza zaprowadzi już w najbliższym czasie przymusową służbę pracy dla dziewcząt. Do tej pory tego rodzaju służba nie mogła być wprowadzona wskutek braku odpowiedniej ilości instruktorek.

Nadużycia dygnitarzy hitlerowskich

Burmistrz miejscowości Roetgen (okręg Monschau)—Lizman, nadsekretarz partii narodowo - „socjalistycznej" tej miejscowości, został aresztowany za popełnienie szeregu nadużyć finansowych w kasie miejskiej.

Zamordowanie robotnika polskiego w Niemczech

W jednej z wsi w pobliżu Halle zamordowany został polski robotnik rolny Tomasz Mróz, zatrudniony ostatnio u rolnika Poppee w Kaja. Mroza znaleziono zabitego w pokoju. Morderca zrabował wszystkie oszczędności Mroza w kwocie mk. 200. Na miejsce zbrodni zjechała specjalna komisja sądowa, która bada szczegóły zbrodni.

Całe wsie są dotknięte jaglicą

Na Wileńszczyźnie szczególnie w powiatach północnych istnieją wsie, w których wszyscy mieszkańcy są dotknięci jaglicą. Ostatnio służba zdrowia wypowiedziała ostrą walkę tej pladze wsi. Na obszarze jednego tylko pow. wilejskiego w ciągu roku ub. lekarze rejonowi udzielili około 50 tys. porad przeciw-jaglicowych, przy czym wykryto nowych zachorowań 5.100.

Japonia konfiskuje wpływy celne Szanghaju

Według informacyj z poważnego źródła, władze japońskie zwróciły się do chińskich urzędów celnych w Szanghaju z ponownym ultymatywnym żądaniem, przekazywania wszelkich wpływów celnych do Banku Japońskiego. Władze japońskie sprzeciwiają się również wypłacie przez chińską administrację celną należności z tytułu zadłużenia chińskiego wobec zagranicznych wierzycieli.

Ta melodia jest i u nas znana

W dzienniku niemieckim „Tag" naddyrektor dużego zakładu karnego w Ploetzensee zamieścił artykuł, w którym uzasadnia, że wydatki za wyżywienie jednego więźnia, w wysokości od 32 do 35 fenigów dziennie, zostały dla tego obniżone, aby wprowadzić w życie nakaz nowego państwa, wydany z całą świadomością, że kara musi być odczuta jako zło w całej swej rozciągłości. Dyrektor jednego z więzień w Hamburgu oświadczył podległym urzędnikom: „wyżywienie w więzieniu jest bezwzględnie za dobre, wobec czego muszą zostać obniżone koszty wyżywienia jeszcze o 30 proc."

Pokwitowania

NA FUNDUSZ STYPENDIALNY PROF. ST. CZARNOWSKIEGO

Uczniowie i sympatycy zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Dla uczczenia pamięci tow. Sołowicza pracownicy krawieccy w Katowicach zł. 27.

DLA J. BIEŃKOWSKIEGO Z ŻOLIBORZA

Bezimiennie zł. 8.

„Sfery zainteresowań"
Ordynacja wyborcza i... kara chłosty

P. pos. Duch zakomunikował publicznie parę dni temu, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej

„nie leży w sferze zainteresowań Sejmu"

i dalej,

„że żaden (podkr. moje) projekt zmiany obecnie obowiązującej ordynacji nie ma najmniejszych (podkr. moje) szans przejścia w parlamencie".

Taka jest treść sceptycznej deklaracji p. pos. Ducha, który, jak sam powiada, uległ sugiestiom swoich wyborców, ale nie znalazł poparcia należytego wśród własnych kolegów sejmowych.

Z jakąż łatwością mógłbym teraz używać sobie na znanym „argumencie", że oto pp. posłowie i p.p. senatorowie „trzymają się kurczowo diet poselskich czy senatorskich". Wolę nie używać tej metody. Wolę przypuścić, że pp. posłowie i senatorowie, z którymi p. Duch odbywał rozmowy, **trwają przy ordynacji wyborczej z r. 1935** ze względów ideowo - politycznych. Jakie są te względy? Dobrze nie rozumiem. Bo za zmianą ordynacji wyborczej wypowiedziały się wszystkie bez przesady kierunki polskiej myśli społeczno - politycznej i myśli społeczno - politycznej mniejszości narodowych w Polsce. I P. P. S., i ludowcy, i — częściowo przynajmniej — ruch „narodowy", i konserwatyści, i gen. Galica imieniem sektoru wiejskiego „Ozonu", i „Bund", i sjoniści, i „Undo", i socjaliści ukraińscy w Polsce, i Stronnictwo Pracy i Klub Demokratyczny.

Pp. posłowie i senatorowie są najwidoczniej bardzo dalecy od... „rzeczywistości rzeczywistej".

Chodzi chyba o chęć „odkucia się" po miesiącach, w których ciągu część pism obozu „sanacyjnego" wmawiała ustawicznie pp. posłom i pp. senatorom, że muszą koniecznie dla uratowania powagi „robić opozycję" w stosunku do Rządu. A zatem muszą „mieć czas". Nie sądzę, by ten motyw wystarczył opinii kraju.

To też Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Komisja Centralna Związków Zawodowych uznały za potrzebne stwierdzić również publicznie, że walka o zmianę demokratyczną prawa głosowania i o nowe wybory będzie prowadzona dalej

z niesłabnącą energią.

Te problemy mogą „nie leżeć w sferze zainteresowań Sejmu", **leżą wszakże w sferze zainteresowań Polski.**

To jest ważniejsze.

* *
*

W „sferze zainteresowań" pp. posłów i pp. senatorów legł natomiast projekt wprowadzenia w Polsce **kary chłosty**. W Sejcja **zakazywała** w ogóle pomysły... leczenia przestępców p. pos. Sioda, w Senacie — p. sen. Fudakowski. **Cała** bodaj opinia kraju przyjęła te próby „inicjatywy ustawodawczej" ze zdumieniem. Dawna Konstytucja **zakazywała** wogóle pomysłów tego rodzaju. Konstytucja kwietniowa pominęła, niestety, ten akurat problem. P. sen. Fudakowski, twórca dużego i podobno bardzo „solidnego" referatu o budżecie Min. Sprawiedliwości, nie zauważył najwidoczniej w swoich studiach wstępnych ogromnej literatury naukowej z dziedziny... **zboczeń wszelkiego typu.** Zwrócił na to uwagę p. sen. Evert, mówiąc, że chłosta **deprawuje** i chłostanych i — bodaj jeszcze więcej — **chłoszczących.**

Są to rzeczy **w medycynie** dość znane. Należałoby zasięgnąć opinii którego z neurologów albo nawet psychiatrów. Pp. wnioskodawcy działali, oczywiście, w roli „socjologów". Ale my — zwyczajni obywatele, nie życzymy sobie wcale, by powstała w Polsce jakaś warstewka „urzędników chłoszczących", która przeobrazi się prędzej czy później w warstewkę **urzędników - zboczeńców.**

Przykładów historia dostarcza mnóstwo.

Humanitaryzm? tak jest! Jestem dumny z tego, że pierwsza Konstytucja Rzeczypospolitej Niepodległej **zakazywała kar hańbiących.** Humanitaryzm opiera się wszakże w danym wypadku na zdrowym rozsądku i na doświadczeniach... nauki lekarskiej. Nikt w Polsce nie zechce wychowywać **za pieniądze państwowe...** zboczeńców...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Co było i co jest w „Trzeciej" Rzeszy?

Jest rzeczą jeszcze bardzo trudną wyjaśnić ostatecznie, co się właściwie stało w „Trzeciej" Rzeszy w ciągu kilku dni minionych. Jest rzeczą — z tych samych względów — równie trudną przewidzieć, co może nastąpić jutro.

Spróbujemy więc usystematyzować niezuczone informacje prasy polskiej, prasy zagranicznej, rozmaitych stałych czy też przygodnych „korespondentów własnych", agencyj telegraficznych i t. p.

SPISEK MONARCHISTYCZNY.

Miał więc powstać **spisek** monarchistyczny z b. kronprincem Wilhelmem na czele. Objął on wielu generałów, między innymi — osobistości kierownicze „Reichswehry", wielu dowódców pułków oraz większe ilości oficerów młodszych, podoficerów i szeregowców zwłaszcza w garnizonach Prus Wschodnich.

UJAWNIENIE SPISKU.

Spisek miał być ujawniony przez „Gestapo"; szefostwo policji politycznej miało przedstawić Hitlerowi odnośne dokumenty i dowody.

Nastąpiła jednak rozmowa pomiędzy Hitlerem a częścią kierownictwa wojskowego; żądano podobno, by „Trzecia" Rzesza porzuciła plany gospodarcze, obliczone na cztery lata, zwekslowała z „osi Berlin — Rzym", zbliżyła się nawet do... Z.S.S.R. w myśl tradycyj Rapallo; spisek miał się opierać o pewne koła wielko-przemysłowe.

PRÓBY ZAMACHU?

Były rzekomo w Berlinie próby obsadzenia **demonstracyjnego** — przez oddziały wojskowe niektórych gmachów publicznych. Jak to zostało zlikwidowane? — niewiadomo. Nastąpiły znane dymisje, liczne ucieczki i liczne aresztowania, przede wszystkim **wśród** wyższych oficerów. I „kronprinc" wyjechał — jedne wiadomości głoszą, że legalnie, inne, że nielegalnie — do Włoch. Otoczenie „kronprinca" twierdzi natomiast, że wyjechał on tylko na narty i że wróci do Niemiec za kilka dni.

Cenzura, zwłaszcza graniczna, została bardzo zaostrzona. Przyjęcia dyplomatyczne są odwołane.

* *
*

Sytuacja jest zatym napięta w dalszym ciągu. Oceną jej dokładniejszą można będzie prawdopodobnie dać za parę dni. Dziś ograniczymy się do wiadomosci telegraficznych.

Na gruźlicę umiera
co szósty mieszkaniec Polski!

Na 33 miliony ludności w Polsce — milion chorych na gruźlicę! 100.000 zgonów rocznie! (tragiczny rekord Polski wśród dziewiętnastu krajów europejskich) — oto zgrozą tchnące cyfry, które czerpiemy ze źródeł lekarskich.

Jest to bodaj jedyna choroba zakaźna, **wobec której nie zarządza się ostrego pogotowia,** aczkolwiek spośród miliona chorych połowa prawie — **to niebezpieczni dla otoczenia.**

Gruźlica—odwieczny wróg proletariatu, aż nazbyt dobrze znana w przetłoczonych izbach zubożałych robotników i norach, w których „mieszkają" bezrobotni, **dziś runęła już na wyniszczoną wieś i również tam zbiera swój okrutny plon.** Przeważnie nie leczona, rzadko zaledwie rozpoznana, gruźlica ścina ludzi w kwiecie wieku, wyrządzając niepowetowaną szkodę społeczeństwu, które poniosło już wysiłek na odchowanie tych jednostek.

Ci, którzy są w szczęśliwszym położeniu i mogliby leczyć się na własny koszt, na koszt instytucji zabezpieczenia na wypadek choroby, względnie na koszt instytucyj opiekuńczych, **muszą miesiącami, ba — latami wyczekiwać na swą kolej, aby dostać się do szpitali i sanatoriów.**

Katastrofalny brak miejsc dla leczenia gruźlików i izolowania ich od zdrowego otoczenia sprawia, że w wielu wypadkach nie udaje się zahamować rozpędu choroby, bo pomoc jest spóźniona.

Biją na alarm lekarze szkolni, z trwogą o stan obronności kraju mówią komisje wojskowe o procencie gruźlików wśród poborowych; groźną przestrogą zioną upchane kartoteki poradni przeciwgruźliczych i statystyki ubezpieczalni.

Głód, głód we wszystkich swych postaciach i we wszystkich okresach życia i chłód; rynsztok i alkohol; brud i zaduch; ciasnota w szkołach; niedożywianie i fatalne warunki pracy młodocianych i dorosłych zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych — są gruntem, na którym pleni się i udziela niebezpieczny bakcyl. Jak widzimy, podstawa aż nadto szeroka.

A jak przedstawiają się zmobilizowane siły walczących z gruźlicą? Źle — są kroplą w morzu potrzeb.

Największa organizacja: Polski Związek Przeciwgruźliczy, rozporządzający siecią swych poradni (ok. 500) nie ma dostatecznych podstaw finansowych i walczy z wielkimi trudnościami (zwłaszcza wobec zubożenia samorządów). Wskutek tego **poradnie w większości nie są wyposażone w aparaty Rentgena i mikroskopy do badania plwociny — czyli nie mogą spełniać należycie swych zadań.**

Ubezpieczalnie społeczne — po znanym obniżeniu poziomu lecznictwa — nie są dziś tak poważnym, jak ongiś Kasy Chorych czynnikiem w walce z gruźlicą. **Ubezpieczalnia ma nie tylko leczyć, ale i zapobiegać. Tymczasem — po prostu nie dolecza chorych,** których oplątała siecią zawiłych ograniczeń, tworząc zbytecznych inwalidów. Drastyczny przykład przytoczę z opinii dr. Eugeniusza Piotrowskiego, który na łamach „Biuletynu Społecznego" występuje za bardziej elastycznym stosowaniem 13-tygodniowego okresu świadczeń dla członków rodziny ubezpieczonego. Lekarz ten pisze, że 13 luźnych porad, udzielonych w ciągu 3 miesięcy na banalne schorzenia, zaliczały niektóre ubezpieczalnie do ustawowego okresu świadczeń, po wyczerpaniu którego **„zdarzały się przypadki odmowy świadczeń nawet w takich chorobach zakaźnych, jak odra, koklusz i t. p."**

„W innym znów przypadku stwierdziłem, że ubezpieczalnia leczyła dziecko ubezpieczonego z powodu ostrego gruźliczego zapalenia stawu biodrowego tylko przez okres 13 tygodni, z czego czas pewien w szpitalu, po czym odmówiła szpitalowi samorządowemu pokrywania dalszych kosztów leczenia szpitalnego, wobec czego wypisano dziecko do domu. Efektem tego było kalectwo dziecka z przykurczem kolana do 43 stopni".

Podobnym krótkowidztwem grzeszą wszelkie pomoce lecznicze dla poszczególnych grup pracowniczych.

Akcję przeciwgruźliczą prowadzą ideowo Towarzystwa, zwalczające alkoholizm, lekarze społecznicy i wiele instytucyj i zrzeszeń, a ostatnio — spółdzielnie zdrowia na wsi. Wysiłki te nie dają należytych wyników, wobec braku środków na stworzenie dostatecznej ilości łóżek szpitalnych i miejsc w sanatoriach.

Wielką rolę w akcji zapobiegawczej odgrywają ogródki i kolonie dla dzieci, dożywianie i dobrze pojęte wychowanie fizyczne, zwłaszcza wśród młodzieży, o ile jednak nie wypacza się ono w kierunku niezdrowej rekordomanii dzisiejszego sportu.

* *
*

Na tle ponurej **rzeczywistości polskiej w dziedzinie strat i zwyrodnienia, jakie gruźlica niesie społeczeństwu — Sejm przystąpił do obrad nad rządowym projektem ustawy przeciwgruźliczej.**

Ustawa taka jest paląca potrzebą dnia, na co wskazywały wszystkie organizacje lekarskie i społeczne. **Niestety, zrodziła się z obciążeniem dziedzicznym, zarażona w zaraniu życia bakcylem... biurokracji.** Mówi się o niej, że została zakonspirowana przed opinią fachowych czynników, wśród których budzić ma jaknajdalej idące zastrzeżenia.

Stanęliśmy tedy wobec paradoksalnej sytuacji, że lekarze i ich zrzeszenia, którzy od wielu lat domagali się uchwalenia ustawy przeciwgruźliczej, dziś wręcz oświadczają, że **raczej opóźnić wydanie ustawy, byle stworzyć ustawę dobrą i do potrzeb życia przystosowaną.**

A zatem — projektowi rządowemu odmawia się tych cech, skoro organizacje fachowe i naukowo-lekarskie z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania itd. domagają się **gruntownego przedyskutowania projektu w gronie powołanych specjalnie rzeczoznawców.**

Przypuszczać należy, że nikt nie będzie się upierał przy pospiesznym tworzeniu prawa, nie popartego należycie głosem fachowców. Zresztą, sama ustawa nie wystarczy, jeżeli nie otrzyma podstaw finansowych dla wejścia w życie.

Do akcji skutecznej walki z gruźlicą **trzeba wciągnąć całe społeczeństwo.**

K. L.

Jezuici opuszczają gen. Franco

W bazylice Azpeitia w Loyola (prow. Guipuzcoa) odbyło się w tych dniach — jak donosi „Ag. Hiszpańska" — zebranie wielkiej rady ojców jezuitów. Rozpatrywano — na podstawie encykliki papieskiej — sprawę, czy w obliczu obecnej sytuacji na obszarze gen. Franco jezuici mają tam pozostać, czy też korzystniej byłoby dla nich opuścić Hiszpanię, zajętą przez rokoszan.

Po długiej dyskusji i po poprzednim zawiadomieniu papieża o nastroju wśród jezuitów hiszpańskich, uchwalono większością głosów OPUŚCIĆ terytorium okupowane przez faszystów.

Pod okupacją faszystów hiszpańskich

Belgijski „Peuple" zamieszcza fotografię obwieszczenia publicznego, rozlepionego w Saint - Sebastien.

Jest to obwieszczenie t. zw. Delegata Porządku Publicznego. — Zawiadamia ono, kto i za co został ukarany przez tę Delegację. Podane są nazwiska, adresy i wysokość grzywny, nałożonej na każdego z ukaranych.

Dowiadujemy się z tego obwieszczenia, że sześć osób skazano po 100 pezet za to, że

„nie reagowały zadawalająco na odezwę zarządu miasta, wzywającą do manifestacji radości i entuzjazmu, jakie winien wywołać w nas tiumf naszej pełnej chwały armii na froncie Teruel (?!)"

Pewną kobietę skazano na 317 pezet za to, że przechowywała u siebie taką sumę w srebrze. Sumę tę oczywiście skonfiskowano.

Inną kobietę skazano na 200 (!) pezet, za to, że wyraziła się niepochlebnie o „naszej pełnej chwały armii".

Dwóch mieszkańców skazano po 100 pezet za to, że w restauracji hotelowej rozmawiali „od stołu do stołu" po katalońsku!

Tak wyglądają stosunki — na jednym drobnym odcinku — w części Hiszpanii, „wyzwolonej" przez faszystów!

Refleksje
Kochający kapłan

Nie czytałem „rozmyślań księdza dra Wądołowskiego o socjalizmie". Ale na podstawie artykuła tow. Czapińskiego i przytoczonych przez niego cytat muszę przyznać, że wzruszył mnie głęboko ten ksiądz, który w obecnych czasach apoteozowania brutalnej siły — uznał naraz miłość dla ludzkości za potężny czynnik, który powinien rozstrzygać wszelkie spory w stosunkach ludzkich.

To prawdziwy kapłan, przejęty nauką Chrystusa, który kazał miłować nieprzyjacioły swoje i ponad wszystko kochać bliźniego swego. Jako polityk, ks. Wądołowski nie zdradził wprawdzie specjalnej bystrości, objawiając wiarę, że uda mu się przekonać kapitalistów, by w imię miłości bliźniego „nie eksploatowali" robotników, ale jako chrześcijanin i kapłan, który chce usunąć wszelkie konflikty bez walki — przy pomocy jedynie miłości i wzajemnego przekonania o jej potrzebie — okazałby się rzeczywiście nieocenionym, gdyby tylko swoje nauki o miłości umiał zastosować powszechnie — szczerze i konsekwentnie.

Jeżeli razi ks. Wądołowskiego BEZKRWAWA walka wyzyskiwanych robotników z zachłannością kapitalistów w obrębie jednej narodowej owczarni, to z pewnością jeszcze bardziej powinna go razić KRWAWA walka w obrębie jednej owczarni chrześcijańskiej! Powinien on jeszcze silniej boleć nad walką, która przejawia się nie w strajkach i w żądaniach podwyżek, lecz w niszczeniu życia ludzkiego, — w kartaczowaniu kobiet i dzieci, — w burzeniu długoletniej kultury, — w niszczeniu kościołów, domów i dobytków.

Dziwne, dlaczego ks. Wądołowski, przejęty głęboką miłością chrześcijańską, nie stara się przekonać walczących narodów, że powinny odnosić się do siebie miłosiernie, a nie traktować się wzajemnie bombami, granatami, gazami trującymi i atakami łodzi podwodnych przy błogosławieństwie księży obu stron walczących...

Ksiądz Wądołowski, jeśli tylko rzeczywiście szczerze wierzy w potęgę miłości i w skuteczność swej recepty, to — zamiast propagować zbrojenie społeczeństw przeciwko wrogom — powinienby również propagować miłość wobec wszystkich sąsiadów, wierząc, że będzie to DOSTATECZNY środek do zlikwidowania konfliktów i niestosowania krwawych walk i niszczenia.

Bardzo jestem ciekawy, jak zapatrywałby się na to p. minister Spraw Wojskowych — i co powiedziałby sam ks. dr. Wądołowski, gdyby miano zaaplikować „miłość", jako środek dla położenia kresu walce różnych interesów — i gdyby młodzi ludzie, zamiast uczyć się strzelać — ćwiczyli w sobie cnotę miłości.

Miłość bliźniego, która by się ograniczała tylko do zaprzestania strajków i walki klasowej — byłaby bardzo nikła i nie odpowiadałaby z pewnością temu, czego uczył Chrystus.

n. l.

Dnia 13-go lutego 1933 r. o godz. 11 rano w sali

„ATENEUM"

przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie

odbędzie się

Uroczysta Akademia Żałobna

ku czci nieodżałowanej pamięci Towarzysza

ANDRZEJA STRUGA
(Tadeusza Gałeckiego)

Wielkiego Pisarza Polski Podziemnej, Polski Walczącej, Bojownika Socjalizmu Polskiego, Szermierza Niepodległości, członka Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na program Akademii złożą się:

Przemówienia tt. Tomasza Arciszewskiego i Kazimierza Czapińskiego. W części artystycznej udział weźmie Aleksander Zelwerowicz (recytacja fragmentów z utworów Andrzeja Struga), orkiestra pracowników Elektrowni pod dyr. K. Turczyńskiego. T. Mayzner (na gęśli pieśni góralskie).

Bilety w cenie **50** gr. i **20** gr. łącznie z szatnią są do nabycia w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. P. P. S. Warecka 7; w O.K.R. P.P.S. ul. Długa 21, oraz w Komitetach Dzielnicowych P.P.S.

Polska Partia Socjalistyczna
Centralna Komisja Związków Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

* *
*

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkie Komitety Dzielnicowe P. P. S., jak i Koła Młodzieży P. P. S. do przybycia na Akademię ze sztandarami o godz. 10 rano.

Mowa gen. Żeligowskiego

w generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie

W czwartek, w dalszym ciągu dyskusji generalnej nad budżetem w Sejmie zabrał głos ks. pos. **Lubelski**, który stwierdza poprawę gospodarczą.

Nie mniej przeto stan jest jeszcze bardzo ciężki. Mówca wini za to ustrój kapitalistyczny. Mówca powiada:

„Pan poseł Wierzbicki powiedział swego czasu, że etatyzm jest grzechem przeciw Duchowi Św. Religia nie zna takiego grzechu etatyzmu, ale są inne grzechy przeciw Duchowi Św., a mianowicie takim grzechem jest zatwardziałe nieprzyjmowanie zbawiennych uwag. Ze Stolicy Apostolskiej od kilkudziesięciu lat rozbrzmiewa głos nawołujący do zmiany systemu gospodarczego i społecznego, do sprawiedliwości społecznej. *Kapitaliści pozostają głusi na to wołanie i dalej wyzyskują element robotniczy.*

Reforma rolna jest u nas konieczna dla dobra ogółu i dobra ludu polskiego".

Totalizm mówca uważa za niewolę ducha i katastrofę dla kultury i pokoju Europy.

OSTATNIA KROWA

Pos. *Wymysłowski* powiada: Pos. ks. Lubelski skarżył się, że rolnik dla opłacenia podatku musi sprzedać ostatnią krowę, ale nie powiedział tego że ten sam rolnik chcąc opłacić pogrzeb, musi też ostatnią krowę sprzedać (Głosy: Słusznie).

Mowa posła gen. Żeligowskiego

Pos. Żeligowski po omówieniu spraw samorządu terytorialnego, przeszedł do sprawy głośnego zatargu na Komisji Wojskowej.

„Na jednym z ostatnich posiedzeń powiedziałem, że otrzymałem list od kilkunastu posłów, członków Komisji Wojskowej, w którym piszą oni, że wobec różnicy poglądów na rolę Wodza Naczelnego, nie mogą ze mną współpracować jako prezesem. Potem nastąpiła uchwała o votum nieufności dla mnie. Są tu więc dwa poglądy różne na rolę Wodza Naczelnego. Mój pogląd oparty jest na Konstytucji. Wszyscy wiemy, jak wielką rolę w życiu narodu musi mieć i odgrywać Wódz Naczelny, jak wszyscy muszą być zorganizowani dla walki zwycięskiej. Do tego miejsca sądzę zgadzamy się z posłami, którzy napisali do mnie ten list. Gdzież się więc nasze drogi rozchodzą i czy rzeczywiście się rozchodzą? Zdaje mi się, że tak. Bardzo żałuję, że tych 17 posłów nie powiedziało, jaki jest ich pogląd. Jeśliby obecnie ktoś z tych panów posłów chciał powiedzieć i wskazać, w którym miejscu nasze poglądy się rozchodzą, to bardzo chętnie ustąpię mu natychmiast miejsca na tej wysokiej trybunie. Obecnie bowiem ja znam tylko jedną drogę co do roli Wodza Naczelnego — jest to art. 63 Konstytucji i dekret Prezydenta z dn. 9 maja 1936 r., gdzie jest wszystko przewidziane tak, że tylko należy wykonać jak najbardziej skrupulatnie. Jaki więc jest ten drugi światopogląd?... Skoro nikt nie chce go oświetlić, muszę sam to uczynić.

NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Otóż my obecnie stoimy na rozstajnych drogach: jedna — to droga Konstytucji, druga zaś różnie jest nazwana. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy o totaliźmie, trzeci o wodzostwie. Daleki jestem od tego, aby powiedzieć, że te wszystkie drogi są złe. Widzimy w innych krajach, że doprowadziły one do nadzwyczajnych wyników. Chcę jednak, aby nie było u nas fałszywej sytuacji. Albo pójdziemy drogą Konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza Konstytucją. Ja w swoim sumieniu wybrałem tę pierwszą drogę. Bo czymże można usprawiedliwić, gdybyśmy weszli na tę drugą drogę? Bo to, że na Wschodzie i Zachodzie są państwa totalne, to nie jest jeszcze dla mnie argument.

DROGI PRAWA

Z wielkim żaleni słyszę zawsze, jak my mówimy o Marszałku tam, gdzie tego wcale nie trzeba. Muszę i ja uciec się do autorytetu Marszałka, który nie chciał dyktatury, mówiąc, że jeśli ja będę tu dyktatorem, to w każdym miasteczku będzie 50-ciu dyktatorów. Marszałek zawsze szukał form prawa, nawet na drugi dzień po przełomie roku 1926.

Mieliśmy drugi etap — B. B. W. R. Wiemy jak szlachetne intencje leżały u jego założeń, wiemy jednak również wiele goryczy na dole on przyniósł. Wielką jest zasługą płk. Sławka, że rozwiązał B. B., jak tylko weszła w życie nowa Konstytucja. I gdybyśmy dalej byli szli tą drogą, toby było mniej takich rzeczy, jakich dowodem jest ten mały wypadek z Komisją Wojskową.

Cieszę się ostatecznie, że ten wypadek miał miejsce, gdyż jest on bardzo poglądowy. Dlatego, że ktoś ma inne zdanie, więc nie można z nim współpracować? **Proszę sobie wyobrazić, że gdzieś mały człowiek na dole, wypowie słowa krytyki, a komendant policji powie, że on jest przeciw obronie narodowej".**

SEJM I SENAT

Następnie pos. Żeligowski porusza sprawę obecnych Izb i powiada:

„My możemy dać obraz nastrojów społeczeństwa, ale na ogół nie jesteśmy wykładnikiem tych wielkich linii. Senat też nie. Gromada ma radę, gmina ma radę, powiat ma radę, województwo też ją ma. Rząd ma Sejm i Senat, a kogo ma Pan Prezydent? (Głos: Cały naród).

ORGAN DORADCZY P. PREZYDENTA

Mówca sądzi, że w sposób realny można by przyspieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkich linii politycznych Państwa Pan Prezydent powołał jako organ doradczy zespół złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań ideowych. Nie byłby to urząd, gdyż Konstytucja takiego nie przewiduje, lecz zespół ludzi zasłużonych i doświadczonych.

Według pos. gen. Żeligowskiego do tego zespołu doradczego P. Prezydenta winni wejść: prymas Hlond, kard. Kakowski, marsz. Smigły - Rydz, b. prez. Wojciechowski, p. Aleksandra Piłsudska, Ignacy Paderewski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Walery Sławek, Fr. Bujak, prof. Marian Zdziechowski, obaj marszałkowie Izb, Artur Górski, Maciej Rataj i z socjalistów tow. M. Niedziałkowski.

SPROSTOWANIE POS. DUCHA

W sprawie ostatniego oświadczenia zabrał głos pos. **Duch**, który zaznaczył, iż w oświadczeniu jego co do projektu zmiany ordynacji wyborczej opuścił on wyrazy „w obecnej sesji". Projekt więc zmiany ordynacji wpłynie podczas przyszłej sesji.

Posł. **Pełczyńska** domaga się od Rządu programu społecznego.

Pos. **Celewicz** (Ukr.) mówi o normalizacji stosunków polsko-ukraińskich. Mówca powiada:

Widzę dwie drogi przed Polską: jedna wskazana przez Marszałka Józefa Piłsudskiego i prowadząca do potęgi Państwa, druga jest drogą endecji, I. K. C. i tych posłów polskich, którzy tę drogę popierają. Wybrać pierwszą z tych dróg staje się, moim zdaniem, koniecznością chwili.

Nowe propozycje brytyjskie

Minister Eden odbył rozmowę z ambasadorem włoskim Grandim. Nowe propozycje brytyjskie zmierzają w tym kierunku, aby 1) nie ustalać zgóry w ogóle żadnego procentowego stopnia niezbędnego wycofania ochotników dla uzdzielenia gen. Franco praw kombatanta, 2) zamiast tego przyjąć za podstawę, że prawa kombatanta udzielone zostaną gen. Franco automatycznie w chwili, gdy po każdej stronie nie pozostanie więcej, jak określona liczba obcych ochotników np. 10 tys. po stronie gen. Franco i 10 tys. po stronie Rządu Ludowego, 3) należy natychmiast wysłać do Hiszpanii obie mieszane komisje, któreby ustaliły liczbę obcych ochotników po każdej ze stron walczących i przystąpiły niezwłocznie do wycofywania ich, 4) gdy komisje doprowadzą swoją działalność do tego stopnia, iż po obu stronach pozostanie nie więcej, jak określona liczba obcych ochotników, stosowny raport złożony zostanie komitetowi nieinterwencji, który uzgodni procedurę nadania gen. Franco praw kombatanta. (PAT).

HISZPANIE PRAGNĄ POKOJU

Międzynarodowa liga arbitrażu grupująca w swym łonie wybitne osobistości świata parlamentarnego i politycznego angielskiego jak lady Astor, miss Rathbone, Arthur Henderson ogłosiła memoriał w celu przywrócenia w Hiszpanii pokoju zapomocą wypracowania nowej konstytucji mogącej zaprowadzić nowy ład w kraju.

Memoriał zwraca uwagę, że 70 procent Hiszpanów nie należy ani do faszystów, ani do komunistów. Naród hiszpański pragnie kompromisu i pokoju. Memoriał przewiduje, że Rządy angielski i amerykański zechcą jako sygnatariusze traktatu w Algeciras podjąć się mediacji pomiędzy obu stronami i zachęca wszystkie organizacje pokojowe Ameryki i Anglii do realizacji tego projektu.

Dymisja gabinetu Gogi

Patryarcha Miron tworzy Rząd

Według wiadomości otrzymanych z Bukaresztu, Rząd rumuński, który pozostawał zaledwie miesiąc u władzy, podał się do dymisji. Premier Goga przyjęty był wczoraj po południu na audiencji przez króla Karola.

W czwartek rano król Karol otrzymał memoriał zaranistów o sytuacji wewnętrznej kraju. Przewódca stronnictwa narodowo - chłopskiego, Maniu, który onegdaj rano był przyjęty przez króla, wychodząc oświadczył dziennikarzom, iż wkrótce należy oczekiwać powstania Rządu koncentracji narodowej.

Król po złożeniu dymisji przez gabinet Gogi, rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw i wybitnymi politykami

W kołach politycznych panuje przekonanie, że wybory będą odroczone. Możliwym jest również, że nowy rząd odwoła niektórych prefektów, mianowanych przez premiera Gogę.

PRZYCZYNY UPADKU RZĄDU

Nagłe ustąpienie rządu jest wynikiem trudności, jakie mnożyły się w ostatnim czasie nie tylko na terenie wewnętrznym, ale i zagranicznym.

Na wewnątrz reformy rządu nie zdążyły sięgnąć tak głęboko, by zapewnić gabinetowi zwycięstwo

Mocarstwa zachodnie zaniepokojone były silnym wzrostem w Rumunii sił skrajnych prawicy, zmierzającej do radykalnej zmiany w polityce zagranicznej. Obawy mieli jakoby wyłuszczyć onegdaj czynnikom decydującym posłowie Francji i Anglii.

Dymisja rządu Gogi jest próbą spacyfikowania atmosfery wewnętrznej, drogą stworzenia na okres przejściowy rządu koalicyjnego gabinetu umiarkowanego, złożonego zapewne z przedstawicieli wszystkich stronnictw z wyjątkiem „Żelaznej Gwardii". (ATE).

NOWY RZĄD

Według nieoficjalnych danych — skład nowego rządu przedstawia się w sposób następujący: Premier — Miron Cristoa, wicepremier i minister spraw zagranicznych — Tatarescu, min. spraw wewnętrznych — Colinescu, min. sprawiedliwości — Potarca, min. wojny — Antonescu, min. lotnictwa i marynarki — Irimescu, min. finansów — Cancicoff, min. rolnictwa — Ionescu Sisesti, min. zdrowia — Costinescu, min. przemysł — Argotoianu, min. komunikacji — Angelescu.

Prócz tego do rządu wejdą wszyscy byli premierzy, jako ministrowie bez teki z wyjątkiem Gogi i Maniu. (PAT).

Roosevelt żąda jeszcze 250 milionów dol.

na pomoc dla bezrobotnych

Prezydent Roosevelt zwrócił się ze specjalnym orędziem do Kongresu, domagając się dodatkowych kredytów w wysokości 250 milionów dolarów na pomoc dla bezrobotnych. W ciągu trzech ostatnich miesięcy około 3-ch milionów robotników straciło pracę. Kredyty, których domaga się prezydent, zostaną całkowicie zużyte w ośrodkach przemysłowych, przede wszystkim w miastach, — gdzie istnieją wielkie zakłady samochodowe. W miastach tych około 70 proc. robotników, zatrudnionych w warsztatach samochodowych, utraciło całkowicie lub częściowo pracę. Prezydent Roosevelt stwierdza, że około 2-ch milionów osób obecnie korzysta z pomocy władz federalnych.

Arystokraci fałszują paszporty

i walczą trucizną

Policja w Bayonnie osadziła w więzieniu po dłuższym śledztwie markiza Portago i jego wspólnika niejakiego Martin Jose Maria. Zarządzone śledztwo doprowadziło do wykrycia wytwórni fałszywych paszportów. Poza tym aresztowano również dalszych wspólników, przy których znaleziono flaszki zawierające chorobotwórcze bakterie i trucizny, którymi miano zgładzić szereg osobistości według listy znalezionej przy aresztowanych. Niepotwierdzone dotychczas pogłoski łączą świeżo wykrytą aferę ze spiskiem tajnej organizacji Csar oraz sprawą majora Tronco.

Antyhitlerowska manifestacja

w Izbie Gmin

Podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa oświadczył w Izbie Gmin, że Rząd niemiecki otrzymał zaproszenie do wysłania komisji, mającej zwiedzić urządzenia obrony przeciwlotniczej angielskiej. Wskutek tego oświadczenia na ławach deputowanych Partii Pracy rozpoczął się hałas, podczas którego deputowany Mander odezwał się obelżywie o marszałku Goeringu. (ATE).

WIADOMOSCI SPORTOWE

KRAKOWSKI ZWIĄZEK KAJAKOWY ODMÓWIŁ PRZEKAZANIA AGEND KOMISARZOWI PZK

Mianowany przez zarząd główny Polskiego Związku Kajakowego komisarz okręgu krakowskiego, inż. Rząca, zgłosił wczoraj wieczorem rezygnację ze swego stanowiska, a z tego powodu, że zarząd okręgu krakowskiego, który miał przekazać agendy okręgu we wtorek, oświadczył komisarzowi, że zmienił swą decyzję i nie przekaże swych agend, czekając na dalsze dyrektywy PUWF i zarządu głównego PZK., do którego zarząd okręgu ponownie się odwołał.

W tej sytuacji inż. Rząca zgłosił swą rezygnację i o kroku swym powiadomił zarząd główny PZK. Obecnie nie wiadomo, czy wyznaczony na 13 b. m. nadzwyczajny walny zjazd delegatów okręgu krakowskiego dojdzie do skutku. Sprawa się jeszcze komplikuje przez to, że w Warszawie odbędzie się w dniu 20 lutego walny zjazd Polskiego Związku Kajakowego, i termin 13 b. m jest ostatnim, w którym delegaci okręgu mogą przedyskutować wnioski, które będą zreferowane w Warszawie.

PAN GORCZYCKI PRZESTAŁ BYĆ SĘDZIĄ BOKSERSKIM

Łódzki sędzia bokserski, p. Gorczycki, który się wsławił sędziowaniem meczu Warszawa — Poznań, złożył swoją legitymację. Łódzki Okr. Zw. Bokserski rezygnację przyjął i legitymację przekazał do zarządu PZB w Poznaniu.

ZGON SŁYNNEGO ŁYŻWIARZA Z UBIEGŁEGO WIEKU

Wczoraj zmarł w Oslo w wieku 82 lata, słynny onglś łyżwiarz Paulsen. Paulsen był jednym z pionierów międzynarodowego sportu łyżwiarskiego i przyczynił się wybitnie do rozwoju tego sportu.

Boks

POLACY MISTRZAMI BOKSERSKIMI BUKOWINY

W Czerniowcach odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Bukowiny. W trzech wagach mistrzostwo zdobyli Polacy z klubu sportowego Wawel w Czerniowcach. Mistrzami zostali w wadze koguciej Tołpyczko, w wadze lekkiej Wynke, w wadze średniej Mech.

JEDEN ZWYCIĘZCA RANA NIE ULEGŁ

W Mediolanie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy dwoma pogromcami Rana, Włochem Orlandim i Czechem Hrabakiem. Zwyciężył na punkty Orlandi. Włoch przeważał przez 7 rund, podczas gdy Hrabak górował jedynie w owoch rundach. Jedno starcie dało wynik nierozstrzygnięty. Na meczu obecnych było 4 tysiące widzów.

HOKEJ

WYJAZD POLSKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ

Polska reprezentacja hokejowa opuściła wczoraj wieczorem Katowice, udając się na mistrzostwa świata do Pragi. Wyjechali następujący zawodnicy: Sogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Zieliński, Król, Ursoń, Burda, Michalik, Przedpełski i Andrzejewski. Tarłowski wyjedzie dopiero w ciągu czwartku.

Kierownikami ekspedycji są Warmiński i prof. Paruszewski.

O młodzieży akademickiej i robotniczej

W Komisji Budżetowej Senatu toczyła się w czwartek dyskusja nad budżetem Oświaty. Referent Rudowski (ziemianin) w niezwykły sposób zaatakował ZNP i okazał się gorącym zwolennikiem młodzieży ONR.

Odpowiedział mu sen. prof. **Michałowicz**, który pomiędzy innymi powiedział:

„Muszę zastrzec się przeciwko generalizowaniu przez pana referenta pojęcia „młodzież". „Młodzież" — to faza, nie blok. Pojęcie młodzieży musi być zróżniczkowane. Wyraził się pan referent sceptycznie o uczuciach patriotycznych lewicy. Tymczasem lewica młodzieży akademickiej i robotniczej stanęła na apel Naczelnego Wodza w dniu 11 listopada, — stwierdzając tym, że nie stawia żadnych warunków, gdy chodzi o zaszczyt przelewania krwi za Ojczyznę Tymczasem pewien odłam młodzieży, krzyczący najgłośniej o swych uczuciach narodowych, bił chłopów z Sokolnik pod Lwowem za to, że przyszli wziąć udział w rewii w dniu święta państwowego na apel Naczelnego Wodza. W Poznaniu zaś komendant korpusu wyciągnął znane wszystkim konsekwencje w stosunku do krzykaczy i wichrzycieli tegoż odłamu.

Pan referent wyraził się, że nie doceniamy wagi wystąpienia tej części młodzieży. Zastanawiam się nad pytaniem, czy odwrotnie nie przeceniamy jej.

Polska niema murów skalnych, nie ma wałów wodnych, któreby jej broniły. Polska jest otwarta ze wszech stron, wisi na haku Wisły i jeżeli nie rozsypała się w ciągu 150 lat niewoli, to dzięki pewnemu spoidłu, który ją spoił. Tym spoidłem była idea jagiellońska, idea unii i zgodnego współżycia jej współobywateli różnych szczepów".

Nie można zdobyć Chin

„Nazional Zeitung" w Berlinie w depeszy własnej z Szanghaju analizuje przebieg wojny na Dalekim Wschodzie, stwierdzając, że ostatnie wypadki potwierdzają opinię neutralnych obserwatorów wojskowych, że **nawet przy obecnej sile wojsk japońskich nie można zdobyć Chin zwykłymi operacjami strategicznymi,** lecz trzeba je zmęczyć, osłabić i wtedy zmusić do poddania. Siła oporu armii chińskiej jest zadziwiająco wielka, tak że zdaje się dziś **nie ma nikogo na Dalekim Wschodzie, ktoby mógł odpowiedzieć na pytanie o czasie trwania wojny.**

NA ŻÓŁTYM FRONCIE

Z chińskich źródeł donoszą o gwałtownych walkach, toczących się nad rzeką Huai. Chińczycy wprowadziwszy do akcji nowe rezerwy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić Japończykom w przejściu przez rzekę. Drobne oddziały japońskie, które przeszły Huai zostały doszczętnie zniesione. W walce powietrznej zestrzelili Chińczycy 6 japońskich samolotów.

Północna Irlandia nie zerwie

z królestwem Zjednoczonym

PAT donosi z Belfastu, że wyniki wyborów generalnych wskazują, iż północna Irlandzia wypowiedziała się przeciwko połączeniu z Irlandią południową. Według dotychczas otrzymanych rezultatów 35 mandatów otrzymali unioniści, 2 mandaty niezależni unioniści, 2 labourzyści, 1 mandat niezależni, a resztę mandatów nacjonaliści ze stronnictwa de Valery. Craigavon, premier północnej Irlandii oświadczył, że **wyniki wyborów potwierdzają stanowisko północnej Irlandii, która nie zerwie łączności z Królestwem Zjednoczonym.**

Opowieści drutów telegraficznych

W PRUSACH PŁONĄ FOLWARKI

W majątku „Zuchenberg" w Angermuende (Prusy), wybuchł w nocy wielki pożar. Płomienie zniszczyły ogromne zapasy paszy, zboża oraz uszkodziły poważnie szereg maszyn rolniczych i wyrządziły wielkie szkody w inwentarzu żywym.

ORKAN NAD KALIFORNIĄ

Większa część Kalifornii nawiedzona została ubiegłej nocy przez silny orkan o natężeniu ponad 100 klm. na godzinę. Szkody, oceniane są na kilka milionów dolarów. Dotychczas stwierdzono śmierć 7 osób, podczas gdy liczba rannych wynosi około 20.

Złożenie przewodnictwa

Pos Świdziński złożył przewodnictwo klubu parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Proces Doboszyńskiego

Nie było niebezpieczeństwa komunistycznego

Kryminalna przeszłość „narodowców" myślenickich

Znaczną część rozprawy przeciwko Doboszynskiemu, w szóstym dniu procesu, zajęły zeznania emerytowanego inspektora pracy z Krakowa Czarneckiego.

Jak donosiliśmy swiadek ten sam zaofiarował się stanąć przed sądem w związku z zarzutami Doboszyńskiego, jakoby działalność p. Czarneckiego na stanowisku inspektora pracy przyczyniała się do komunizowania życia robotniczego w Krakowie. Szczególnie silnie podziałał na Doboszynskiego pewien artykuł zamieszczony w jednym z dzienników krakowskich, atakujący p. Czarneckiego za jego rzekomo prokomunistyczną działalność. Artykuł ten był jedną ż przyczyn zorganizowania wyprawy myślenickiej. Obrona nie sprzeciwiała się początkowo powołaniu na rozprawę p. Czarneckiego. W czwartek, 10 b. m. jednak, gdy p. Czarnecki stanął przed sądem obrona usiłowała sprzeciwić się przesłuchaniu świadka, wychodząc z założenia, że p. Czarnecki nie miał właściwie bezpośredniego kontaktu z Doboszyńskim i zeznania jego nie mogą być dla sprawy ważne. Przewodniczący odrzuca jednak ten wniosek. Wobec tego świadek będzie zeznawać, tym bardziej, że Doboszyński w swych zeznaniach wielokrotnie powoływał się na złe strony urzędowania p. Czarneckiego. Należy więc objektywnie przez zeznania świadka Czarneckiego stwierdzić, ile w zarzutach Doboszyńskiego jest prawdy. Wobec takiego stanowiska przewodniczącego obrońcy, występują z wnioskiem, by łącznie z przesłuchaniem świadka Czarneckiego odczytany został odnośny artykuł dziennika krakowskiego, który zaatakował p. Czarneckiego. Następnie obrońcy domagają się dopuszczenia świadka Adama Piaseckiego, dyrektora fabryki czekolady w Krakowie i referenta opieki społecznej zarządu miejskiego.

Po odczytaniu artykułu zeznania składa świadek Czarnecki, który mówi obszernie o nastawieniu robotników w pow. krakowskim. Przewodnią myślą kilkugodzinnych zeznań Czarneckiego było, iż stosunki w pow. krakowskim nie dawały powodu do obaw o niebezpieczeństwo wpływów komunistycznych w woj. krakowskim. Zeznania insp. Czarneckiego były obszerne wskutek czego w ciągu przedpołudniowej rozprawy nie zdołano przesłuchać dalszych świadków. W godzinach popołudniowych zeznają dalsi świadkowie, m. in. starosta pow. myślenickiego Bassara, o działalności którego Doboszyński w swych zeznaniach bardzo szeroko mówił.

Św. Bassara stwierdza, iż jeżeli robota polityczna Stronnictwa Narodowego nie rozwijała się to winę ponosi samo Stronnictwo, gdyż w teren wysyłało ludzi o przeszłości kryminalnej. Wśród takich działaczy był niejaki Kantarek, Serafin, Pionka. Byli to ludzie o niskich walorach moralnych, przed którymi włościanie uciekali. Przytacza, że nawet była u starosty specjalna delegacja ze wsi Bienkowic, która skarżyła się, że członkowie Str. Nar. dokonali kradzieży u gospodarza Kani. Nic dziwnego, że ludność broniła się przed takimi członkami Str. Nar. Świadek zna wypadki, gdy ludzie karani za paserstwo i inne kryminalne przestępstwa byli informatorami i działaczami Str. Nar.

Prokurator prosi o załączenie do akt sprawy listy karnej szeregu członków Stronnictwa Narodowego z pow. myślenickiego.

Po zbadaniu św. Bassary rozprawę odroczono do piątku.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W LOKALU STAROSTWA.

W lokalu starostwa powiatowego w Prużanie, mieszczącego się w pięknym pałacu Sapiehów, wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił całe archiwum z aktami oraz gabinet wicestarosty i kierownika kancelarii ogólnej.

CZTERY OSOBY ŚMIERTELNIE ZACZADZONE.

W Nadbrzeziu koło Tarnobrzega, wskutek przedwczesnego zamknięcia szybra uległi śmiertelnemu zaczadzeniu: Karol Mazur, Michał Mandyna, Władysław Rajczy i Leokadia Tomalska. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI.

W Starych Polunkach na Pomorzu, na przechdzącą przez las 10-letnią córkę drwala Stefanię Żarkowską, spadł podeschły pień drzewa. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wydarzył się na oczach ojca dziewczynki — w chwili, gdy niosła mu obiad.

NAPAD NA POLICJANTA.

Podczas powrotu ze służby patrolowej na posterunek w Greużyskach w pow. oszmiańskim został napadnięty bez powodu i ciężko poraniony kijem w głowę policjant Karwan. W stanie ciężkim ulokowano go w szpitalu w Oszmianie. 6 napastników, którzy poranili policjanta podczas powrotu z wesela z sąsiedniej wsi, aresztowano. Wszyscy są mieszkańcami wsi Hulki.

BRATOBÓJSTWO

Tragiczna zbrodnia bratobójstwa zanotowana została w Drohobyczu. Niejaki Władysław Orzech chciał wydostać od swego ojca, Karola Orzecha (gospodarza 18-morgowego gruntu), większą kwotę pieniężną, a ponieważ ojciec odmawiał mu pieniędzy, syn stale groził jemu oraz matce nożem. Dwaj pozostali bracia Władysława Orzecha stawali zawsze po stronie rodziców, a gdy obecnie doszło ponownie do awantury między synem a rodzicami młodszy brat Władysława Orzecha, Józef, rzucił się na awanturnika i kilkoma uderzeniami siekiery zabił go na miejscu. Bratobójcę aresztowano.

KRWAWY NAPAD NA MIESZKANIE LEKARZA.

Z Tarnopola donoszą o krwawym napadzie, jaki dokonany został na mieszkanie lekarza w Mikulińcach, pow. Tarnopol, dr. O. Rosenmana. Nieznani sprawcy wtargnęli nocą do mieszkania lekarza i chcąc dokonać rabunku, rzucili się na lekarza oraz na jego żonę, którym zadali szereg ciężkich ran. Oboje w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ponieważ lekarz i jego małżonka są w sędziwym wieku, stan ich budzi poważne obawy. Policja wszczęła dochodzenie za bandytami, którzy po dokonaniu rabunku, zbiegli.

OPIECZĘTOWANIE MAJĄTKU ZA NADUŻYCIA PODATKOWE.

Urząd Skarbowy we Wrześni obłożył aresztem i opieczętował cały majątek największego tamtejszego kupca zbożowego Artura Loewenberga. Majątek ten składa się z domu mieszkalnego, 2-ch spichrzy, taboru konnego i samochodu. Powodem obłożenia aresztem majątku Loewenberga są wielkie nadużycia podatkowe. Specjalna komisja Izby Skarbowej bada obecnie księgi handlowe przedsiębiorstwa i stwierdza wysokość nadużyć. Loewenberg jest optantem niemieckim i przebywa w Polsce za paszportem.

SAMOBÓJSTWO SKARBNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

W Baranowiczach popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta, skarbnik miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, Jan Tadeusz Kuzio. Przyczyny desperackiego kroku są narazie nie znane.

„Pomoc zimowa" w Sierpcu

I zwłoka w wypłacaniu zasiłków ustawowych

W Sierpcu tak, jak i w innych miastach Polski, zorganizowano Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Dopisuje, jak zwykle, tylko świat pracy; natomiast obszarnicy, fabrykanci, kamienicznicy, kupcy, rzemieślnicy i t. p. wcale nie śpieszą się z ową „jałmużną". — Nic więc dziwnego, że Komitet — nie dysponując większymi sumami, nie może wywiązać się ze swych obowiązków wobec 600 rodzin robotniczych, które cierpią głód i chłód.

Również i Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym, który w roku ubiegłym przeznaczył na powiat sierpecki około 10.000 zł., w roku b. zapowiedział, że musimy być **samowystarczalni**. Jeżeli w r. ub. otrzymało pomoc zimową 350 rodzin — i to przy wydatnej pomocy Woj. Komitetu, a obecnie bez jego pomocy i w trudniejszych warunkach dochodowych — Komitet ma udzielić tej pomocy 600 rodzinom, to ciekawa rzecz, jak ci panowie wyobrażają sobie ową „samowystarczalność"? — Praktyka 1936-37 roku wykazała, że tylko świat pracy należycie zdał egzamin ze swej ofiarności; z tego wynikał wniosek, by w roku 1937-38 nie poprzestać na „dobrej woli" obywateli.

Powtarzamy wciąż, że sprawa winna być uregulowana drogą ustawy!

***

Prócz niedomagań z Pomocą Zimową, mamy tu również kłopoty z biurokratyzmem Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Prawie 300 robotników złożyło jeszcze w pierwszych dniach grudnia i stycznia swoje papiery w Funduszu Pracy w Warszawie z prośbą o zasiłek, tymczasem do dnia dzisiejszego — pomimo zaleceń p. Ministra Pracy i Opieki Społ., by sprawy te były jak najszybciej załatwiane — wlecze się to całymi tygodniami i miesiącami. Niektórzy robotnicy meldują się już po 7, 8, 9 i 10 tygodni — i nie mają żadnej odpowiedzi.

W ostatnim tygodniu niektórzy z nich otrzymali zawiadomienie — że przyznanie im zasiłku zawieszono do czasu przeprowadzenia kontroli w zakładzie pracy (!). — Tymi zakładami są PKP, Starostwo, Wydział Pow. i Magistrat. — Albo też w odmowach zaznacza się, że dany zakład nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdy innym przy tych samych zaświadczeniach z tejże pracy i od tychże pracodawców przyznaje się ustawowe zasiłki. Praktyki te wśród podminowanych głodem robotników wprowadzają niepożądany ferment i złorzeczenia i niepomiernie utrudniają i tak ciężką sytuację lokalnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — tymbardziej, że na kontrolę i uzgodnienie, kto podlega, a kto nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu był czas do grudnia, t. j. kiedy robotnicy jeszcze pracowali, — a nie teraz, kiedy każdy dzień zwłoki jest przedłużeniem ich nędzy i głodu.

Mamy nadzieję, że odpowiednie władze usuną te niedomagania.

Drugi syn księcia pszczyńskiego

głównym spadkobiercą

W Sądzie grodzkim w Pszczynie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV. Testament jest obszerny i szczegółowy. Zmarły książę podzielił swój majątek pomiędzy najbliższą rodzinę, przyczym głównym spadkobiercą i wykonawcą testamentu został młodszy syn księcia hr. Aleksander von Hochberg.

Otwarcie testamentu nastąpiło w obecności młodszego syna hr. Aleksandra von Hochberga i żony drugiego (zmarłego) syna, Klotyldy hr. Hochberg.

Najstarszy syn Jan Henryk XVII nadesłał do sądu pismo, w którym usprawiedliwia swą nieobecność wyjazdem za granicę.

Bohaterskie dzieci

Na małym stawie w Tucholi przy ul. Krzywej, pokrytym jeszcze cienką warstwą lodu, bawiło się dwoje dzieci 2-letnia Urszula Wolska i 3-letni Gerhard Kojoth. W pewnej chwili lód pod dziewczyną załamał się.

Zanurzonej po szyję w wodzie przyszedł z pomocą jej 3-letni towarzysz, podając jej rękę i chcąc wyciągnąć z wody co jednak mu się nie udało. Położył się więc na lód i trzymając za rękę coraz bardziej zanurzającą się dziewczynkę zaczął wzywać pomocy. Groźną scenę zauważyła p. Zwielkowa i wydobyła dzieci z niebezpiecznej sytuacji.

Kącik radiowy

DZIŚ 12 lutego — SOBOTA:

15.45 Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny" — słuchowisko dla dzieci.

20.00 Polska Kapela Ludowa.

21.00 „Wesele Figara" opera Mozarta. Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie.

KONCERT ZE STUDIA NA WYSTAWIE W ŁODZI

Wystawa radiowa w Łodzi zwiedzana jest tłumnie przez publiczność łódzką i przez gości z okolic. Duże zainteresowanie budzi studio radiowe, gdzie publiczność może osobiście poznać speakerów, artystów radiowych oraz przyjrzeć się pracy nadawania programu radiowego.

W przerwach między audycjami nadawane są filmy, których tłem są kulisy radiowe. Ze studia wystawowego transmitują rozgłośnie kilka koncertów, a między innymi dnia 12 lutego o godz. 17.15 koncert łódzkich solistów: tenora E. Szumpicha wiolonczelisty B. Nagujewskiego, skrzypka M. Neumillera przy akompaniamencie Z. Rydera.

Radio warszawskie

SOBOTA, 12 lutego

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Miniatury fortepianowe (płyty). 12.00 Hejnał. 12.05 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Ork. A. Hermana (z Krakowa). 16.50 Pog. akt. 17.00 „W grodzieńskim kantorze Tyzenhauza" — pog. 17.15 Soliści: Eug. Szumpich — tenor, Br. Nagujewski — wiolonczela, Marceli Neumiller — skrzypce, T. Ryder — akompaniament. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Ork. Bernabasa v. Geczy (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi: Nie dajmy się nabrać — felieton B. Hertza. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik. 21.00 „Wesele Figara" — opera Mozarta. Tr. z Mediolanu. W przerwach: Monolog z „Wesela Figara" Beaumarchais w wyk. A. Węgierki. Pog. akt. Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 [illegible] informacji. 14.05 Program. 14.10 Preludium Chopina w wyk. Alfreda Cortot (płyty). 15.00 Pog. [illegible] Wiad sportowe. Zespół St. Rachonia. 18.00 Soliści: Janina Sowlińska (śpiew) i Rafał Halber (wiolonczela), prof. L. Urstein — akomp. 18.50 Muz. lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Muz. tan.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. „Polskie sądownictwo dla nieletnich" — pog. Piosenki nastrojowe. „Hej ty Wisło" — fantazja ludowa. „Krzepniemy na morskim szlaku" — aud. słowno - muz.

NIEDZIELA, 13 lutego

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z bazyliki św. Jana (z Torunia) 10.30 Leoncavallo „Pajace" — opera (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek [illegible] (z Krakowa). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Scena z „Lalki" — Prusa. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Aud. dla wsi. Morze gwarantuje [illegible] (płyty). 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 „Człowiek za burtą" — słuchowisko St. Mioduszewskiego. 19.25 „Tańczymy" — muzyka z płyt. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. i dziennik. 21.00 Fragm. meczu bokserskiego — Polska — Niemcy. 21.15 „Były sobie świnki trzy... morskie" — Kapela Wileńska. 22.00 Opowiadć o Beethovenie. 22.50 Dziennik.

WARSZAWA II: 14.45 Utwory Cezara Francka (płyty). 16.00 Felieton ak. 16.10 Muz. tan. 16.58 Program. 22.00 Muz. tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA godz. 24: Dziennik. Chwilka dla dzieci. Moje pieśni w wyk. A. Szlemińskiej

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Antonio Ruiz Vilaplana 9)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Siali wszędzie panikę; z początku stosowali swe represje nieśmiało, obawiając się oporu, ale gdy spostrzegli, że nikt nie przeciwstawia się ich czynom zemsty, bowiem lud przerażony nie stawił nigdzie oporu, władzee zaś pochwalały i przyglądały się z sympatią tym czynom gwałtu, — nabrali odwagi i rozpoczęli krwawy obrachunek.

Pierwsza ofiara padła tegoż dnia o godzinie trzeciej po południu.

Właśnie kończyłem w swym hotelu obiad, gdy przybył woźny sądowy, szukając mnie w pilnej sprawie.

— Zabili robotnika! — powiedział niespokojny.

Ruszylismy w drogę, na miejsce, gdzie leżał trup. Woźny szedł zmieszany, nie rozumiejąc tego, co zaszło, gdyż w ciągu dziewięciu lat, od chwili, gdy objął swoje stanowisko — niczego podobnego nie było.

Ani po wyjściu amnestiowanych z więzienia, ani po zwycięstwie lewicy — miasto Burgos nie znało ani jednego incydentu. W tym mieście nie wydarzył się ani jeden zamach, ani nie wydarzyły się najmniejsze nawet zamieszki polityczne. Po objęciu władzy przez Rząd ludowy odbyły się demonstracje uliczne, ale nigdy porządek nie był zamącony, ani też sędzia nie miał potrzeby wkraczać w sprawy natury politycznej.

A tu nagle nieoczekiwany wypadek: robotnik, pomocnik murarza, który wyszedł ze swego domu, napotkał auto z „legionistami Albiniany" skąd rozlegały się krzyki.

— Ty socjalista, sk..., synu! — krzyczano z auta — wołaj: niech żyje Hiszpania! Niech żyje wojsko!

— Niech żyje republika! — odrzekł robotnik. Padło kilka strzałów i trup nieszczęśliwego stoczył się na środek ulicy, tuż naprzeciwko gmachu poczty.

Gdy przybył sędzia, by zbadać trupa, wszyscy zebrani z ciekawości pierzchli. Prędko skończyliśmy nasze funkcje i zarządziliśmy przeniesienie zwłok do trupiarni. Nie znaleźliśmy przy zabitym żadnych dokumentów i nikt nie chciał go rozpoznać. Sędzia, zgodnie z prawem, nakazał sfotografować kilkakrotnie trupa i wystawić jego podobiznę w fotoklubie dla rozpoznania. Polecono policji i gwardii cywilnej, by wszczęła śledztwo, jakie były przyczyny zabójstwa oraz by wykryła sprawców.

Następnego dnia gubernator wojskowy rozkazał wycofać wywieszone publicznie fotografie i delikatnie dał do zrozumienia sędziemu, że dla wspaniałego ruchu, nie należy nadawać wielkiego rozgłosu podobnym wypadkom.

Począwszy od tego dnia, ani policja ani gwardia cywilna nie zajmowały się podobnymi wydarzeniami.

Zapanował nowy stan rzeczy; zapanowała nowa sprawiedliwość.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA"

W całej strefie objętej powstaniem, okrucieństwo przybrało rozmiary trudne do opisania.

Podczas, gdy wielu falangistów i fanatyków nawarskich przystało w najlepszej wierze do wojny i poszło na front — siły reakcji, opanowawszy dzięki powstaniu miasta i wsie, rozpoczęły tragiczny okres represji.

W Burgos, już następnego dnia po ogłoszeniu stanu wojennego, zatrzymano i rozstrzelano wszystkich kierowników organizacyj i domów ludowych, zarówno w stolicy, jak po wsiach, nawet najmniejszych. Prześladowano nie tylko tych, którzy obecnie pełnili te obowiązki, ale również wszystkich, którzy kiedykolwiek zajmowali podobne stanowiska. Odszukano archiwa i kartoteki, i wszyscy członkowie jako też tylko płacący składki, zostali zatrzymani, a ich działalność była sądzona w atmosferze gorączki i namiętności politycznych.

Nieliczni, w drodze wyjątku, uciekali ze swych mieszkań, ukrywając się w miejscowościach dziwnych i niezwykłych.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Protestujemy przeciwko kurialnej ordynacji wyborczej do Rad miejskich

W niedzielę, dn 13 lutego b. r. o godz. 10 przed południem, w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

pod hasłem

Przeciw zamachowi na prawo wyborcze do Rad Miejskich!

O nowe 5-cio przymiotnikowe wybory do Sejmu, do Rad Miejskich i do Instytucyj Ubezpieczeń społecznych.

Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele! Stawcie się licznie i udziałem swym zademonstrujcie Waszą niezłomną wolę walki o zasady Demokracji, Wolności i Socjalizmu.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. im. I. Daszyńskiego, Kraków - miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

W niedzielę, dn. 27 lutego 1938 r. o godz. 9½ przed poł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partii

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Wybór Komisji Matki.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) klubu radnych P.P.S., d) „Naprzodu“.
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium.
5) Dyskusja.
6) Wybory O. K. R. P. P. S., Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie P. P. S. z Krakowa za okazaniem legitymacji partyjnej, nie zalegający z podatkiem partyjnym.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. im. I. Daszyńskiego
Kraków — miasto.

Mundantki adwokackie
domagają się zawarcia umowy zbiorowej

W poniedziałek, 7 b. m. odbyło się b. liczne zebranie mundantek adwokackich, zwołane przez sekcję mundantek Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6.

Zebranie zagaił wiceprezes Związku, St. Wójcik, wskazując na konieczność zorganizowania się mundantek, poczem prezes Związku M. Statter wygłosił referat na temat spraw, związanych z warunkami pracy mundantek, oraz z akcją zmierzającą do zawarcia umowy zbiorowej.

Podkreślił on, że mundantki muszą mieć uregulowane warunki pracy i płacy.

Kto, jak kto, ale adwokaci powołani z natury swego zawodu do obrony praw ludzkich, winni dążyć do zawarcia umowy zbiorowej.

Red. Statter przedłożył tezy, mające być przedmiotem rozmów z Izbą Adwokacką, które zebrane pracownice jednomyślnie zaakceptowały.

Dotyczą one między innymi: 7-godzinnego dnia pracy t. j. od 9—13 i od 16—19, ustalenia minimum wynagrodzenia, niedopuszczalności bezpłatnej praktyki po okresie próbnym, który w żadnym wypadku nie może trwać dłużej niż jeden miesiąc, ustalenia proporcji wynagrodzenia w zależności od przepracowanych lat; praca w godzinach nadliczbowych musi być wynagradzana; pracownice umysłowe zatrudnione będą w kancelariach adwokackich jedynie do zajęć kancelaryjnych z wyłączeniem innych ubocznych zajęć, uposażenie wypłacane będzie punktualnie; dalej poruszone będą sprawy korzystania z dorocznych płatnych urlopów wypoczynkowych zapewnienia wolnych niedziel, na czas trwania umowy zbiorowej pracownice nie mogą być zredukowane.

Następnie mundantki omówiły sprawy organizacyjne i czysto zawodowe, poczym rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zebrane pracownice postanowiły zasilić szeregi organizacyjne i wytrwać w akcji o zawarcie układu zbiorowego.

Związek zwróci się w najbliższych dniach do Izby Adwokackiej z propozycją odbycia konferencji na temat zawarcia umowy zbiorowej.

Należy się spodziewać, że skromne postulaty pracownic adwokackich, leżące zresztą w granicach obowiązujących ustaw, zostaną przychylnie potraktowane przez adwokatów.

Nowy wyczyn chuliganów w Krakowie
zniszczyli tablicę pamiątkową Zamenhofa

Pod takim tytułem „Krakowski Kurier Wieczorny“ pisze:

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Przechodząc onegdaj ul. Zamenhofa w Krakowie wzdrygnąłem się. Tablica ku czci twórcy Esperanta, oblana zgniłymi jajami i niebieską farbą. Jak dotychczas nie zauważyłem, aby ktoś za tę tablicę odpowiedzialny starał się usunąć ślady chuligańskiego wyczynu. Ohyda! To jedno słowo, na które sprawcy zasłużyli za swój „wyczyn“... Człowiek, który potrafił się wznieść ponad walki narodów, klas i ras — i z tak wysokiego piedestału stworzyć język, którym miliony ludzi się posługuje, człowiek z którego dumna jest kultura polska (nie ta w cudzysłowie), człowiek znany na całym świecie kulturalnym, człowiek przed którym kler katolicki uchylił czoła, pozwalając na wygłoszenie kazania podczas kongresu esperanckiego w Warszawie ubiegłego roku właśnie w języku Esperanto — ten człowiek staje się przedmiotem wściekłych ataków ze strony „bohaterów“ pałki. Profanacja, podobna zresztą w swoim cynizmie do nieludzkich napadów na pogrzeby żydowskie, jakie coraz częściej mają miejsce...

Uważam, że nie wolno milczeć. Panowie pałkarze przeholowali. Właśnie Kraków, z którym Zamenhof był tyloma nićmi związany, powinien zabrać głos i w odpowiedni sposób napiętnować bestialskich sprawców, godzących w świętości całego kulturalnego świata. Milczenie w tej materji nie przysporzy nam zaszczytu w świecie.

Twarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Wieliczce urządza dnia 13 lutego 1938 r. o g. 17 w sali Domu Robotniczego

Uroczystą akademię
ku czci
tow. Andrzeja Struga

Na program złożą się przemówienia i produkcje muzykalno-wokalne oraz obraz sceniczny „P. P. S. w pracy i w boju“ J. Krzesławskiego.

Przeciw projektowi ordynacji wyborczej do Rady miejskiej
Klub radnych P.P.S. żąda zwołania posiedzenia Rady miejskiej

Wniesiony do Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej do Rad miejskich 6 miast Polski, m. i. Krakowa, wywołał w szerokich masach ludności naszego miasta wielkie wzburzenie. Na wszystkich zebraniach zawodowych i politycznych zapadają uchwały, protestujące przeciwko temu niefortunnemu projektowi. Zapowiedziane na niedzielę wielkie zgromadzenie będzie demonstracją klasy robotniczej Krakowa przeciwko nowym zakusom na prawo wyborcze obywateli.

Klub radnych P. P. S. specjalnym pismem zwrócił się do prezydenta miasta z żądaniem zwołania w najbliższym czasie posiedzenia Rady miejskiej i postawienia na porządku dziennym obrad sprawy projektu ordynacji wyborczej. W motywach pismo podnosi antydemokratyczność projektu przez wprowadzenie kurii i pluralności, co narusza równość prawa wyborczego. Przede wszystkim do wyrażenia opinii o projekcie powołane są Rady miejskie zainteresowanych miast, oczywiście pochodzące z wyborów.

Sądzimy, że p. prezydent dr. Kaplicki, który rozumie istotę samorządu i sam ongi walczył o powszechne prawo głosowania, ustosunkuje się przychylnie do wniosku socjalistycznego i zwoła posiedzenie Rady m. w tej tak ważnej dla ogółu mieszkańców sprawie. Mamy nadzieję, że się nie zawiedziemy.

Aresztowanie przemysłowca krakowskiego w Katowicach

Dnia 8 b. m. w jednym z hoteli katowickich, aresztowany został inż. L. Tombak z Krakowa, właściciel wielkiej firmy drzewnej. Inż. Tombak dokonał podobno pewnej oszukańczej machinacji. W czasie aresztowania znaleziono przy nim gotówkę w wysokości 7 500 zł.

Pozostawał on w zażyłych stosunkach handlowych z kopalniami śląskiemi, którym dostarczał kopalniaki.

Inż. Tombak nabywał drzewo m. in. z lasów hr. Potockiego w Krzeszowicach, a także z lasów państwowych.

Z miasta

NOWY RADNY MIEJSKI.

W miejsce zmarłego Karola Huberta Rostworowskiego, który, jak wiadomo, był radnym miejskim, wchodzi do rady b. wizytator szkolny p. W. Ogro-[illegible]

Komitet Kult.-Ośw. Centr. Związku Robot. Przem. Budowl. Drzew. Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Malarzy I, II w Krakowie, urządza w niedzielę dnia 13 lutego b. r. w sali Domu Górników Al. Krasinskiego 16 o godz. 5 pp. przedstawienie szopki żywych masek, p. t. **„Herod i Ariowie“** pióra Adama Polewki, maski wykonali K. Muszkiet i Z. Pronaszko.

Wstęp dla czł. Zw. Zaw. 0.40 gr., dla nie czł. 0.80 gr. Dochód na Oświatę Robotniczą.

UCZONY GRECKI W KRAKOWIE.

Od kilku dni bawi w Krakowie prof. dr. A. Markovits, dyrektor Muzeum Narodowego w Atenach, który przeprowadza studia nad wykopaliskami prehistorycznymi w muzeach krakowskich dla uzyskania danych porównawczych, oraz nad renesansową architekturą naszego miasta. Prof. Markovits w czasie swego pobytu wygłosi w najbliższy wtorek odczyt na temat współczesnego i dawnego Egiptu w Pol. Tow. Geograficznym.

NOWA KOLONIA NA PERYFERIACH KRAKOWA.

Wydział Powiatowy przystąpił do opracowania planów zabudowania terenów położonych na przeciw stacji kolejowej Kraków—Płaszów w gminie Prokocim. Na terenie tym ma powstać kolonja domów i will.

Kary
na demonstrantów

W czwartek wieczorem grupa „narodowców“ zorganizowała w Rynku gł. demonstrację, wznosząc m. in. okrzyki na cześć inż. Doboszyńskiego. Demonstrantów rozproszyła policja. Obecnie dwaj demonstranci — Szuta i Szafraniec— stanęli przed sądem starościńskim i zostali zasądzeni po 4 tygodnie aresztu.

Za znieważenie
nauczycielki

W sądzie apelacyjnym w Krakowie toczył się proces Emilii Hollendrówny, absolwentki gimnazium im. Emilii Plater, oskarżonej o uderzenie w twarz nauczycielki Teresy Wojtaszewskiej. W pierwszej instancji Hollendrówna została zasądzona na 10 mies. bezwzględnego więzienia.

Sąd apelacyjny zawiesił jej wykonanie kary na lat 5.

Centr Związek Rob. Budowlanych i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział kafiarzy w Krakowie zwołuje

Walne Zgromadzenie

na dzień 14 lutego 1938 o godz. 4-ej pp., w lokalu przy ul. św Krzyża 7.

Historie dnia

Znowu rower. Skradziono pozostawiony bez opieki na ul. Sarego rower męski wart. 50 zł. należący do Józefa Kani, zam. przy ul. Stradom 21.

Amator nabiału. Przed sklep Hirscha Lauffa przy ul. Bocheńskiej 2 zajechał wozem Mieczysław Piegza w towarzystwie jakiegoś nieznanego człowieka. Po oderwaniu wszystkich kłódek usiłowali oni ukraść jaja. Złodzieje zostali w porę zauważeni. Piegzę zatrzymano, kompanowi jego udało się zbiec.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 12.II. „Czemu kłamiesz najdroższa?“.

Niedziela, 13.II. 3 po poł. „Gałązka rozmarynu“, wiecz. „Mężczyznom lepiej“.

W poniedziałek, po cenach najniższych, komedia Molnara „Wielka miłość“ z Zofią Jaroszewską i Mieczysławem Węgrzynem w rolach głównych.

Dyżury lekarzy

Dnia 12 lutego — noc.

Pleszowski I. — Starowiślna 17, tel. 168-00.

Redo A. — Zamojskiego 29. tel. 182-57.

Sokołowski A. — Basztowa 24, tel. 142-04.

Süsser I. — Krupnicza 14, tel. 109-43.

Radio krakowskie

SOBOTA, 12 lutego

11.40 Nieśmiertelne pieśni (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości R. Straussa (płyty) 15.15 Pogad. aktualna. 15.25 Lokalne wiadom. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Reduty krakowskie“ — wygł. Stanisław Witold Balicki. 18.30 „Miniatury kwartetowe“ w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 18.55 Program na dzień następny

NIEDZIELA, 13 lutego.

8.30 Pog. dla rolników: „Praca nad podniesieniem gospodarstwa łąkowego w wojew. krakowskim“. 8.40 Muzyka poranna (płyty). 10.30 Fantazja operowa z płyt. 13. „Kronika artystyczna Krakowa“ (sprawy teatralne). 15.40 „Gawęda niedzielna“ „Lo starym Dziurze i o jego dulach“ Juliusza Kędziory w interpretacji autora. 15.55 Wiad. bieżące. 19.25 Program na jutro. 19.30 Wspomnienie minionych karnawałów. Wykonawcy: Irena Orska (piosenki). Ryszard Frank (akomp.), Maksymilian Ćwikliński (konfer.). 19.25. Chór Dana śpiewa (płyty). 20.35. Lokalne wiad. sport. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „W ogniu pocisków“ i „Poświęcenie“.

ATLANTIC: „Statek niewolników“ i „Jego złota rybka“.

BAGATELA: „Brutal“ i rewia „Hallo! tu dobry program“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Znachor“.

PROMIEŃ: „Książę i żebrak“.

„MUZEUM“: „Pod dwiema flagami“.

STELLA: [illegible]

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami“.

UCIECHA: „Pod Paryżem“.

WANDA: „Motyl hiszpański“.

Z Bochni

Oddział Centr. Związku Robot. Przem. Budowl. Drzew. Ceram. i Pokrewnych Zawodów w Bochni zawiadamia, że w dniu 13 lutego b. r. odbędzie się Walne zgromadzenie członków o godz. 10 przed poł., w sali domu Górników, przy [illegible]

KRONIKA ŚLĄSKA

Przytrzymanie fałszywych wywiadowców

Do sklepu Karola Mżyka w Katowicach (Plebiscytowa 31) przybyli jacyś osobnicy i przedstawili się za wywiadowców policyjnych, po czym przeprowadzili kontrolę składu i towarów. Później, już po wyjściu rzekomych wywiadowców stwierdzono, że byli to również kupcy z Nowej Wsi i Kochłowic, którzy na własną rękę i nie wiadomo w jakim celu przeprowadzili kontrolę składu i towarów.

W czasie dochodzenia ustalono, że podającymi się za wywiadowców policyjnych byli Karol Kulosik, kupiec z Nowej Wsi, Ludwik Wrosa z Kochłowic i Jerzy Wrona z Piekar Śl. Wszystkich trzech przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Trzy lata więzienia
za napad rabunkowy na Spółdzielnię

Zakończyła się wreszcie rozprawa o napad rabunkowy na Konsum Śląski w Szopienicach. Przed kilku miesiącami do składu Konsumu Śląskiego w Szopienicach, w porze wieczorowej, przybyli dwaj zamaskowani bandyci; po sterroryzowaniu kierownika składu oraz ekspedientki, zażądali wydania pieniędzy z kasy. Kierownik składu usiłował stawić opór, lecz zagrozili mu zastrzeleniem, po czym zrewidowali kasę i zabrali całą jej zawartość, w ilości ponad 500 zł., a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku.

W czasie energicznego dochodzenia policyjnego ustalono, że napadu miał dokonać niedawno wyszły z więzienia przestępca niejaki Wiktor Dera. Dera przytrzymano. Przyciśnięty do muru przyznał się do napadu i wydał spólnika, którym okazał się 24-letni Emanuel Labus z Szopienic. Wszczęto poszukiwania i znaleziono Labusa ukrywającego się u swej siostry w Lublińcu. Aresztowany nie przyznał się do winy i wypierał się, jakoby brał udział w napadzie. Na rozprawie sądowej również wypierał się napadu na Konsum. Jednak przewód sądowy na kilku rozprawach udowodnił mu udział w napadzie.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Katowicach ogłoszono wyrok, skazujący obydwóch po 3 lata bezwzględnego więzienia, z zaliczeniem tymczasowego aresztu, oraz pozbawiono ich utraty praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Dara był już karany za napad rabunkowy czteroletnim więzieniem i właśnie naraz po wyściu z więzienia uplanował napad rabunkowy na konsum. Labus również był już karany za kradzieże

Wiadomości różne

O godz. 5.30 w mieszkaniu swoich rodziców w Siemianowicach (Mysłowicka 1) targnął się na swe życie 21-letni Władysław Wróbel, wypijając większą dozę kwasu solnego. Nieprzytomnego, wijącego się w bólach zastali domownicy i wezwaną karetką pogotowia ratunkowego odstawiono go natychmiast do miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Stan jego jest beznadziejny. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

⁂

Na szlaku kolejowym pomiędzy Nową Wsią a Kochłowicami wypadł rano o godz. 6.55 z pociągu osobowego, zdążającego z Nowej Wsi do Kochłowic, 18-letni Konrad Szafranek z Nowej Wsi (3 Maja 25). Współpasażerowie zatrzymali natychmiast pociąg hamulcem bezpieczeństwa a obsługa pociągu podniosła ciężko rannego przy upadku i nieprzytomnego Szafranka i umieściła go w wagonie. Szafranka przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Odniósł on bardzo ciężkie obrażenie wewnętrzne i ogólne, tak, że lekarze mają tylko nikłą nadzieję utrzymania go przy życiu.

⁂

W Wodzisławiu odbyło się budżetowe posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono budżet w kwocie 238 tys. zł. w dochodach i rozchodach. Budżet nadzwyczajny zamyka się kwotą 73.527 zł.

Na posiedzeniu tym dokonano wyboru prezydium rady. I tak przewodniczącym rady miejskiej wybrany został p. Michalski, zast. przewodn. p. Wilhelm Prokop, sekretarzem p. Mazur.

⁂

Na dzień wczorajszy była wyznaczona rozprawa oskarżonych o komunizm: Jana Kubica, Józefa Mazura i Pawła Machowskiego, którzy mieli odpowiadać z wolnej stopy. Przed terminem rozprawy sąd otrzymał zawiadomienie z Cieszyna, że tam przytrzymano wszystkich trzech, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę, udając się do Czechosłowacji. Przy zatrzymanych znaleziono zawiadomienia na rozprawę sądową w Katowicach. Sąd postanowił rozprawę odroczyć i wyznaczyć nowy termin — i wydał dyspozycję zatrzymania ich i przewiezienia do więzienia w Katowicach.

⁂

Kupiec Wł. Kwiatkowski z Katowic (Francuska 9), posiadający skład fortepianów, powiadomił policję, że niejaka Franciszka Swobodowa z Tarnowskich Gór dokonała na jego szkodę oszustwa. Nabyła ona mianowicie u niego pianino za 1000 zł. na raty i po wpłaceniu 200 zł. sprzedała to pianino Janowi Hassie z Piotrowic za 900 z tym, że 500 zł. wzięła gotówką, a 400 miała otrzymać przy odbiorze 6 b. m. Przed odbiorem uciekła z rzeczami do Gdańska, zabierając również pianino.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTERUK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.